

OSIEDLE JAZDÓW

Partycypacyjne projektowanie przestrzeni publicznych

OSIEDLE JAZDÓW

Partycypacyjne projektowanie przestrzeni publicznych

Instytut Stosowanych Nauk Społecznych

Uniwersytet Warszawski

Warszawa, czerwiec 2017

Redakcja i oprawa graficzna: Paulina Wojtczak

Zdjęcia: Agnieszka Nasiłowska (ss. 3, 22, 57, 65).

K.W.K., „Mieszkam w domku fińskim”, Stolica, 08-15.12.1946, nr 6, s 2. (s. 44),

Jarek Trofimiuk (ss. 9, 29, 40, 47),

Paulina Sabała (ss. 66, 67, 68).



Rzeźba przy granicznej ulicy Jazdowa, równoległej do Trasy Łazienkowskiej

Spis treści

Wstęp	5
Metodologia	10
Opis procesu	11
Narzędzia w ramach procesu.....	13
Etapy naszego procesu oraz czas ich realizacji	19
Harmonogram.....	23
Kontekst	24
Od prehistorii do XIX wieku.....	25
Historia najbliższa.....	41
Wiejska wspólnota.....	42
Współczesne działania na rzecz społeczności.....	45
Dlaczego to ważne, dlaczego teraz.....	45
Wyniki badań	48
Wstęp.....	49
Pozytywy i negatywy.....	50
Ostatnie spotkanie.....	52
Rekomendacje.....	53
Zakończenie.....	56
O autorach.....	58
Bibliografia.....	59
Netografia.....	60
Aneks.....	61
Galeria.....	65

Wstęp

Raport powstał w celu zbadania Osiedla Jazdów, poznania bliżej wprowadzonych na nim rozwiązań oraz istniejących problemów związanych z przestrzenią. Jazdów jest niezwykle ciekawym miejscem w Warszawie, dlatego warto bliżej przyjrzeć się jego działaniu. **Głównym celem przeprowadzonych przez nas analiz było poznanie odpowiedzi na pytanie „Jak poprawić dostępność oferty Jazdowa?”.**

Po pierwsze, dlaczego dostępność oferty Jazdowa musi być poddana zmianom? W 2011 roku władze dzielnicy Śródmieście ogłosiły decyzję o zburzeniu domków pod zabudowę komercyjną argumentując, że oferta Jazdowa nie jest dostępna dla wszystkich. To było katalizatorem dla powstania “Otwartego Jazdowa” i uruchomienia szeregu działań, by udowodnić potencjał miejsca i pokazać, że władze miejskie nie mają racji. Dzięki temu, Jazdów zaistniał w szerszej świadomości miasta. Stał się zauważalny, a przez zaangażowanie jego mieszkańców i użytkowników zyskano możliwość podkreślenia interesów osiedla i stanowienia o jego przyszłości.

Po drugie, co oznacza “dostępność” Jazdowa? W czasie procesu badawczego okazało się, że określenie “dostępność” nie jest oczywiste i może być rozumiane na wiele sposobów. Czy oznacza to stworzenie miejsca w pełni otwartego, czy zachowanie obecnego wizerunku tej przestrzeni - sprawiającej wrażenie lekko niedostępnej. (brakuje mi dobrego określenia)

Kwestię dostępności można dobrze zaprezentować na skali, której skrajne punkty to otwieranie i ograniczanie. Gospodarze Jazdowa cenią sobie charakter osiedla, podkreślają, że jest to miejsce w którym można się zagubić, odkrywać przy kolejnych wizytach. Taki charakter tego miejsca oznacza, że jest ono dedykowane pewnym grupom odbiorców. Nie jest to popularna atrakcja turystyczna, którą “zadeptują” kolejne wycieczki. Jest raczej ostoją, miejscem odpoczynku. Duże znaczenie dla podtrzymania takiej wizji osiedla mają

organizowane tu wydarzenia. Nie jest to przestrzeń, która pomieści tłumy. Jej skala zachęca do kameralnych wydarzeń. Dlatego też, trzeba podejmować rozważne i przemyślane decyzje co do jej przyszłości.

Wyobraźmy sobie ponownie wspomnianą skalę otwierania-ograniczania.

Przyjmując za cel skrajną wartość - "otwieranie", Jazdowianie będą narażeni na przeludnienie odwiedzającymi. Nawet jeśli będą wśród nich osoby chcące bliżej poznać Jazdów, nie będą mogły w pełni odkryć jego potencjału. Być może przyjdą tu raz i nie wrócą.

Tego, czego Jazdów chce uniknąć doświadczają najbardziej prestiżowe muzea i galerie przechowujące arcydzieła sztuki. Kolejki do wejścia i duża liczba zwiedzających zniechęcają do kontemplacji i wartościowego, prawdziwego zapoznania się z twórczością autora, również przekraczają możliwości instytucji, która może zaoferować ograniczoną liczbę przewodników po wystawie. Część uczestników zorganizowanych wycieczek nie jest zainteresowana tym, co prezentuje galeria, a przeszkadza to indywidualnym zwiedzającym. To nie ujmuje wartości prezentowanej sztuki, ale stwarza złudzenie, że im więcej zwiedzających, tym więcej zainteresowanych tematem wystawy, co może prowadzić do prostego, acz mylnego wniosku, że wskaźnik "ukulturalnienia" rośnie.

Natomiast skrajne "ograniczanie" będzie oznaczało zamknięcie Jazdowa na nowych gości, brak zasilenia obecnych sił nowymi i wypalanie się kapitału społecznego przez zbyt dużą ilość zadań narzuconą na gospodarzy domków. Stworzenie zamkniętej enklawy nie służy także wizerunkowi osiedla na tle miasta - może posłużyć jako argument do jego zburzenia.

Zrozumienie "dostępności" wymaga przemyślenia, do jakich osób chcemy dotrzeć. Czy ma być to turysta, który chce zobaczyć jak najwięcej? Czy ktoś szukający spokojnego, ciekawego miejsca, z którym może się związać, które może powoli odkrywać? Dużą rolę w określeniu się na skali otwierania i ograniczania mają gospodarze osiedla, którzy współtworzą jego wizerunek. Organizując wydarzenia, obserwując swoich gości mogą powiedzieć najwięcej o tym, do jakich ludzi chcą docierać ze swoją działalnością.

W tym sensie pierwotne pytanie badawcze jest aktualne, ale ważne jest doprecyzowanie jego kluczowych pojęć i dodanie pytania szczegółowego: co zrobić, żeby przyciągnąć "zaangażowanych"?

Przesunięcie nacisku spowodowane przeformulowaniem pytania badawczego pokazało nam w praktyce, czym są tzw. *wicked problems*. “Ponieważ definicja problemu zależy od jego rozwiązania, trzeba zacząć pracę nad jakimś rozwiązaniem, żeby lepiej zrozumieć (i być może zredefiniować) początkowy problem. Problemy projektowe mają charakter systemowy (każda część systemu zależy od innej, a każdy system może być częścią innego systemu), więc potrzebne jest „spojrzenie z lotu ptaka”, a potem posuwanie się małymi krokami w kolejnych iteracjach¹, żeby zrozumieć wszystkie zależności. Czasami efekt procesu jest czymś zupełnie innym, niż na początku zakładaliśmy”². Definicja problemu jest o wiele jaśniejsza, gdy zamknęliśmy proces, tym bardziej, że potrzebna była redefinicja. Teraz “z lotu ptaka” możemy spojrzeć na działania, jakie prowadziliśmy od początku. Odpowiedzenie na pierwotne pytanie badawcze, przekazanie i spełnienie rekomendacji było możliwe, ale nie sądziliśmy, że nie tego oczekuje Jazdów.

Poprawienie dostępności oferty Jazdowa, czyli tak naprawdę zachowanie osiedla w mieście, jest istotne, ponieważ to szczególne miejsce jest oazą spokoju położoną tuż przy centrum miasta, ma za sobą długą i burzliwą historię a obecnie na jego obszarze odbywa się wiele wydarzeń kulturalnych. Osiedle to nie tylko promuje kulturę, ale również łączy społeczność, nie tylko mieszkającą na Jazdowie, ale wszystkich, którzy to miejsce odwiedzają, ma więc duże znaczenie społeczno-integracyjne. Wydarzenia odbywające się na Jazdowie poszerzają ofertę kulturalną stolicy - często promowane są tam aktywności mało dostępne lub nieznanne w Warszawie (np. “Poranne medytacje” w Motyce i Słońce/Solatorium). Dodatkowym atutem jest fakt, że wszystko to odbywa się w otoczeniu zieleni, co pozwala chociaż na chwilę uciec od zgiełku miasta. Osiedle to jest też wyjątkowe ponieważ łączy ze sobą działania wielu instytucji jednocześnie będąc przestrzenią niezwykle otwartą na wszystkich, którzy chcą ją odwiedzić, zarówno w roli uczestnika, jak i organizatora wydarzeń. Miejsce to jest więc ważne dla Warszawy i uważamy, że warto walczyć, aby przestrzeń ta nie

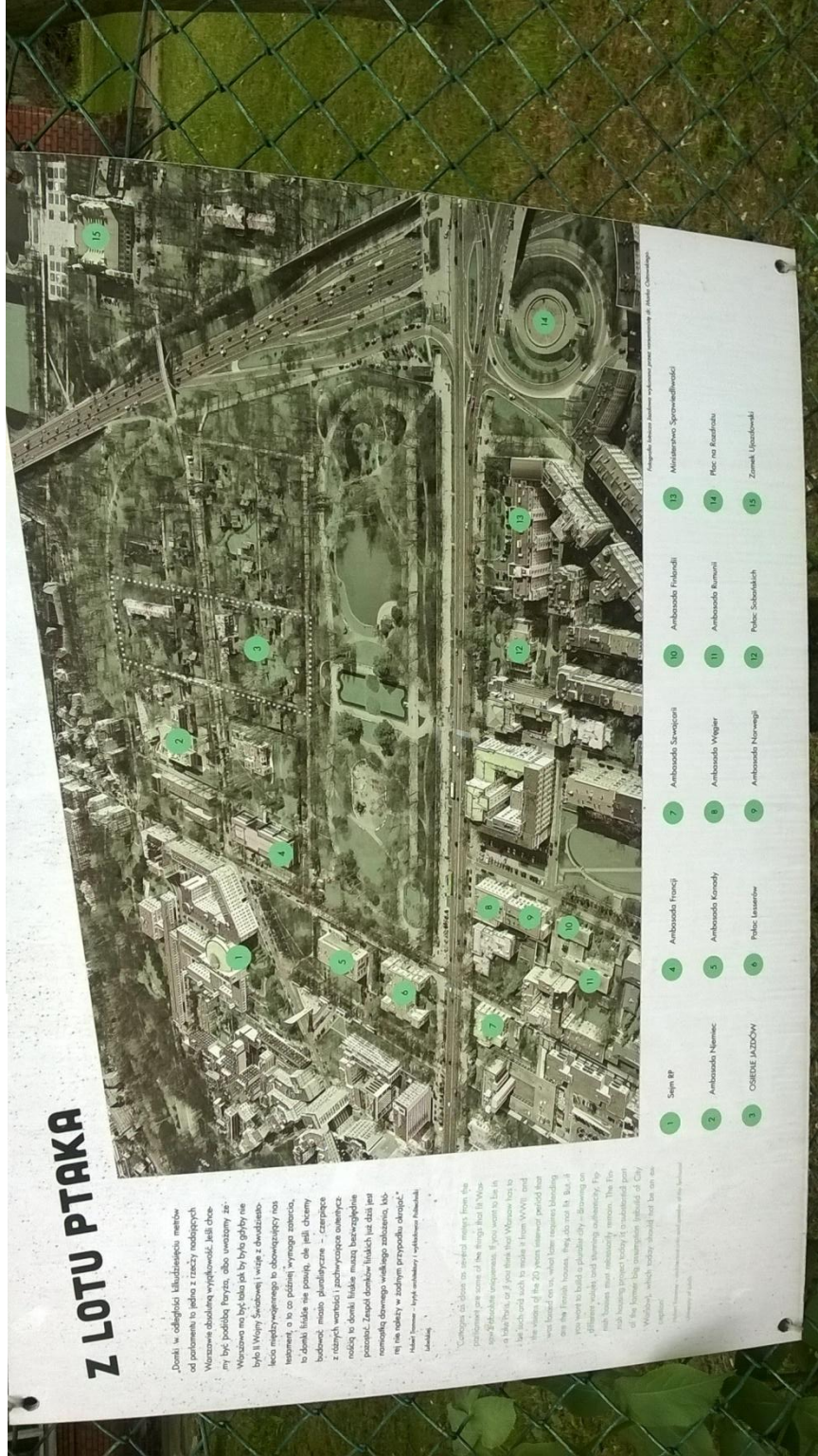
¹ Łac. *iteratio* – powtarzanie: czynność powtarzania, najczęściej wielokrotnego, tej samej czynności, za: Wikipedia.

² Blog User experience design, Wicked problems, 09.07.2012, <http://uxdesign.pl/wicked-problems/> [dostęp 03.06.2017].

zniknęła z powierzchni Warszawy w celu budowy kolejnego wieżowca ani nie zatraciła swojego charakteru. Aby dowiedzieć się co można zrobić ku poprawie dostępności oferty Jazdowa korzystaliśmy z takich narzędzi jak mapa mentalna, praca w terenie, desk research, przeprowadziliśmy również sondy na temat identyfikacji przestrzennej na osiedlu Jazdów. Narzędzia te, w połączeniu z pracą z insiderem, pozwoliły nam zdefiniować problem, wypracować wstępne rozwiązania, stworzyć ich prototypy i przekazać rekomendacje.

Raport jest owocem pracy zespołowej czteroosobowego zespołu, w którego skład wchodzi Agnieszka Nasiłowska, Jarosław Trofimiuk, Paulina Sabała i Paulina Wojtczak na potrzeby przedmiotu “Partycypacyjne projektowanie przestrzeni publicznych” w semestrze letnim 2016/2017 w ramach programu trzeciego roku studiów socjologii stosowanej i antropologii społecznej na ścieżce socjurbanistyka prowadzonego przez dr hab. Barbarę Lewenstein oraz Ewę Zielińską. Łączyliśmy siły z dwoma innymi zespołami z naszej specjalizacji oraz z działaniami Michała Kwasięborskiego, który w tym czasie kompletował materiał badawczy do swojego doktoratu na Akademii Sztuki Pięknych o narzędziach do projektowania partycypacyjnego na przykładzie Jazdowa.

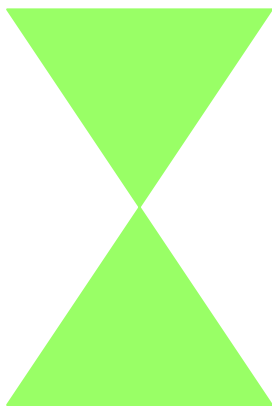
Plan Jazdowa z perspektywy



1.

Metodologia

Opracowanie: Paulina Sabała



Opis procesu

Pracując w przestrzeni Jazdowa korzystaliśmy z techniki projektowania partycypacyjnego a także **czerpaliśmy inspiracje z design thinking**. Tim Brown, dyrektor generalny i prezes IDEO, jednej z wiodących firm o zasięgu światowym, zajmującej się projektowaniem produktów³ o tej metodzie: “Myślenie projektowe (*design thinking*) jest z natury procesem prototypowania. Kiedy trafisz na obiecujący pomysł, budujesz to. Prototyp to zwykle rysunek, model albo film opisujący produkt, system lub usługę. Budujemy te modele bardzo szybko, są surowe i mało eleganckie, ale działają. Celem nie jest stworzenie aproksymacji⁴ gotowego produktu czy procesu, celem jest zebranie feedbacku, który pomoże nam w rozwiązaniu problemu. W pewnym sensie budujemy, żeby myśleć”⁵. Feedback, o którym mówi Tim Brown, to informacje zebrane podczas badań, które doprowadziły nas do rekomendacji. W wypowiedzi Browna widać, że proces *design thinking* jest bardzo roboczy po to, żeby małymi krokami, na każdym etapie coś poprawiając, dojść do ostatecznego rozwiązania problemu, o ile takie istnieje, ponieważ użytkownicy i ich potrzeby się zmieniają, ale to rozwiązanie z pewnością jest kolejnym krokiem do jeszcze lepszego.

Projektowanie partycypacyjne jest kilkietapowym procesem, który sprawdza się w działaniach mających na celu ukształtowanie miejsca, np. podczas rewitalizacji obszaru, budowy instytucji publicznych. Design thinking to proces skupiający się na wytworzeniu rozwiązań dopasowanych do potrzeb użytkowników. Obie te techniki wymagają zaangażowania osób, które są związane z danym miejscem, dzięki czemu można dopracowywać rozwiązania do potrzeb przyszłych użytkowników.

W początkowych fazach projektu gromadzi się jak najwięcej informacji o aktualnym stanie miejsca, które jest przedmiotem działań. Może to polegać na zbieraniu dostępnych

³ Magazyn Fast Company, Strategy by design, czerwiec 2005, <https://www.fastcompany.com/52795/strategy-design> [dostęp 03.06.2017].

⁴ Łac. *approximare* – przybliżyć: proces określania rozwiązań przybliżonych na podstawie rozwiązań znanych, za: Wikipedia [dostęp 03.06.2017].

⁵ Blog User experience design, Wicked problems...

materiałów dotyczących miejsca (zdjęć, danych statystycznych, istniejących publikacji), wizjach lokalnych, wstępnych badaniach, które definiują, kto korzysta z danej przestrzeni oraz określających jakie są potrzeby i oczekiwania użytkowników. Angażuje się w to działanie ludzi zajmujących się różnymi dziedzinami, by uzyskać możliwie jak najszersze spojrzenie na problem.

Po zdefiniowaniu problemu szuka się wstępnych rozwiązań, które następnie przeradzają się w prototypy. W tym momencie ważne jest zaangażowanie użytkowników przestrzeni. Podczas spotkań warsztatowych wykorzystuje się zebraną w poprzednim etapie wiedzę, by w zespołach wymyślić rozwiązania korzystne dla użytkowników. Rozwiązania prezentuje się za pomocą prototypów. Prototyp może być prostym modelem rozwiązania z dostępnych materiałów np. papieru, styropianu. W przypadku poszukiwania rozwiązań dla przestrzeni, daje to możliwość wyobrażenia sobie pomysłu, przemyślenia jak będzie funkcjonować w otoczeniu.

Wytworzenie wstępnych rozwiązań to nie koniec procesu. Kolejną fazą jest testowanie wymyślonych rozwiązań, prototypów. Testując pomysł odkrywa się jego mocne i słabsze strony, można go na bieżąco zmieniać i udoskonalać, co prowadzi do coraz lepszych rozwiązań.

Uzyskane opinie służą do dalszej pracy, dzięki czemu stają się one coraz bardziej dopasowane do potrzeb użytkowników⁶.

⁶ <http://partycypacjaobywatelska.pl/strefa-wiedzy/techniki/planowanie-partycypacyjne/>
http://www.decdujmyrazem.pl/files/FISE_DR_planowanie_partycypacyjne.pdf
<http://designthinking.pl/co-to-jest-design-thinking/> [dostęp: 23.05.2017].

Narzędzia w ramach procesu

W ramach opisanego wcześniej procesu skorzystaliśmy z różnych narzędzi badawczych. W tej części rozdziału każde zostało krótko opisane, a w osobnych sekcjach opisane zostały informacje, które za ich pomocą udało się uzyskać.

Mapa mentalna

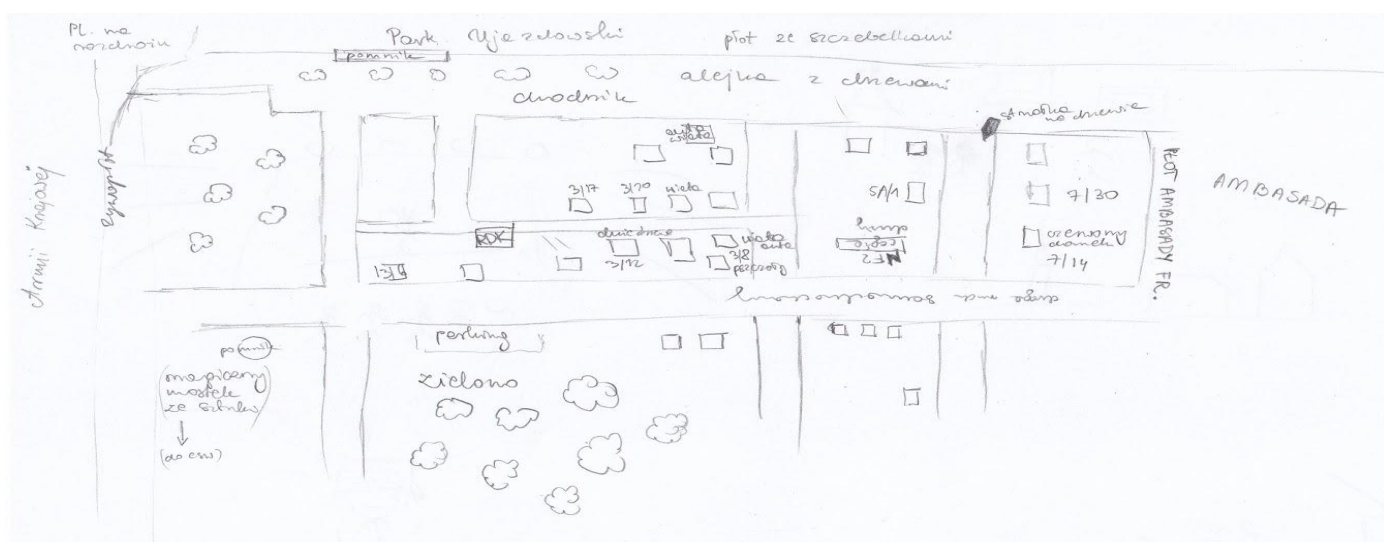
W celu zapoznania się z badanym terenem skorzystaliśmy z mapy mentalnej. Czerpaliśmy z pomysłu przybliżonego przez Kevina Lyncha w książce „Obraz miasta”. Wykonanie mapy mentalnej terenu polega na naszkicowaniu go i zaznaczeniu różnego rodzaju elementów przestrzeni, takich jak: ścieżki (ulice, drogi), węzły (skrzyżowania, place, ronda, dworce), punkty orientacyjne, rejony (obszary, dzielnice, osiedla), krawędzie (granice między dwoma obszarami, np. autostrady, linie kolejowe, rzeki). Daje to możliwość spojrzenia na przestrzeń z perspektywy użytkownika⁷.

W naszym przypadku każdy badacz miał do dyspozycji prostą mapę Jazdowa z zaznaczonymi uliczkami i domkami, bez numerów.

Podczas spaceru naszym zadaniem było zaznaczenie wybranych elementów: budynków, szlaków komunikacyjnych i punktów orientacyjnych w terenie.

Co uzyskaliśmy: to, co zapisaliśmy w trakcie indywidualnej pracy, nanieśliśmy na dużą mapę konturową terenu, widoczną dla całej grupy, dzięki czemu stworzyliśmy mapę z naszymi spostrzeżeniami, skojarzeniami i uwagami. Zwróciliśmy uwagę m.in. na: kolory i orientowanie się dzięki nim w przestrzeni osiedla, możliwość ruchu samochodowego, pomniki, przeznaczenie poszczególnych budynków (np. Miejskie pszczoły), widok (stadiony). Dało nam to świadomość jak różne elementy mogą mieć znaczenie dla użytkowników przestrzeni i orientacji w niej.

⁷ Obserwatorium Żywej Kultury, hasło „mapy mentalne”, <http://ozkultura.pl/wpis/7894/6> [dostęp: 27.05.2017].



Mapa mentalna Pauliny Sabaty

“Orientowałam się w przestrzeni głównie za pomocą zieleni, numerów domków i wyglądu bądź funkcji budynków. Przerysowałam swoją mapkę na drugą kartkę, aby bardziej odzwierciedlała rzeczywistość, wyglądała schludnie i by zachować wszystkie przemyślenia, które zdobyłam. Mam teraz dwie mapki ze swoimi obserwacjami. Niestety, nie zdążyłam podczas wizyty w terenie dotrzeć do wszystkich zakątków.”

Kontakt z insiderem

Aby dowiedzieć się więcej o tym, czym właściwie jest Jazdów, jak funkcjonuje i z jakimi wyzwaniami się styka, spotkaliśmy się z osobą, która zna ten teren „od wewnątrz”. Naszym rozmówcą był Andrzej Górz, mieszkaniec Jazdowa od urodzenia, członek Stowarzyszenia Mieszkańców Domków Fińskich i społeczności Otwartego Jazdowa (Partnerstwa dla Osiedla Jazdów). Zaangażowany m.in. w projekt „Narzędziownik – ochrona i rozwój dóbr wspólnych”, tworzenie internetowej platformy wymiany wiedzy i doświadczeń między społecznikami, aktywistami i mieszkańcami. Łączy wiedzę ze studiów inżynierskich zdobytą w Polsko-Japońskiej Wyższej Szkole Technik Komputerowych (obecnie PJATK) z działaniem ruchów społecznych; jest absolwentem podyplomowych Studiów Miejskich w Instytucie Badań Przestrzeni Publicznej przy Akademii Sztuk Pięknych w Warszawie. Dowodem interdyscyplinarności jest praca magisterska na PJATK pt. „Metodyki i najlepsze praktyki przy wdrażaniu oprogramowania wspierającego działanie ruchów społecznych”⁸

Co uzyskaliśmy: rozmowa z osobą bardzo dobrze znającą Jazdów dała nam możliwość dyskusji o naszych obserwacjach i zadania pytań. Dzięki temu, mogliśmy lepiej zrozumieć sytuację terenu, który badamy i spojrzeć na otoczenie z innej perspektywy. Zdobyliśmy informacje o tym, jak funkcjonuje osiedle.

⁸ Ngo.pl, Andrzej Górz: Myślę o sobie w liczbie mnogiej, 16.12.2016
<http://warszawa.ngo.pl/wiadomosc/2007725.html> [dostęp: 23.05.2017].

Dokumentacja fotograficzna i notatki z pracy w terenie

Podczas naszych wizyt na terenie Jazdowa, staraliśmy się określić, kto jest użytkownikiem tej przestrzeni. W tym celu zgromadziliśmy notatki z pracy w terenie oraz dokumentację fotograficzną. Identyfikując użytkowników osiedla, staraliśmy się patrzeć na badaną przestrzeń w szerszym kontekście – myśleliśmy także o tym, kto jeszcze mógłby skorzystać z tego miejsca.

Co uzyskaliśmy: zebrane informacje posłużyły nam do dyskusji nad użytkownikami Jazdowa. Staraliśmy się podzielić zebranych użytkowników według kryteriów, tworząc grupy. Przyjęliśmy podział na grupy zastosowany przez Michała Kwasięborskiego w jego projekcie: gospodarze domków, odbiorcy oferty Jazdowa, tranzytowcy, spacerowicze.

Kwestionariusz sondy wykorzystany w pierwszej fazie badań

Pierwsza faza badań odbiorców oferty Jazdowa polegała na przeprowadzeniu krótkich sond z uczestnikami wydarzeń oferowanych przez gospodarzy domków. W tym celu przygotowaliśmy krótką sondę. Pierwsza część sondy polegała na pracy z mapą. Nasi rozmówcy zaznaczali na prostej mapce Jazdowa trasę, którą przeszli do miejsca wydarzenia. Pytaliśmy także o punkty orientacyjne i charakterystyczne cechy domków. W drugiej części zapytaliśmy o wydarzenia odbywające się na Jazdowie (patrz: Aneks, sonda).

Co uzyskaliśmy: wyniki z badania zaprezentowaliśmy na spotkaniu w Pracowni Otwarty Jazdów. Dzięki przeprowadzonym rozmowom dowiedzieliśmy się więcej o tym jak osoby odwiedzające Jazdów odbierają to miejsce, jakie mają skojarzenie i pomysły. Nasi rozmówcy wspomnieli o unikalnym charakterze miejsca, który warto zachowywać i promować.

Udało nam się zgromadzić wstępne pomysły i rekomendacje do dalszej pracy.

- Podtrzymanie charakteru Jazdowa i jego unikalności - rozsądna promocja.

Promowanie osiedla powinno być rozważne. Nie chodzi o ściąganie tłumów ludzi, ale o dotarcie do osób naprawdę zainteresowanych ofertą, która ma niszowy charakter.

- Wydarzenia w jednym miejscu.

Pomocne byłoby zebranie wszystkich wydarzeń na jednym fanpage'u lub stronie internetowej. Ułatwiłoby to zainteresowanym dotarcie do informacji.

W trakcie naszej pracy ta rekomendacja została zrealizowana - wydarzenia zgromadzone są na stronie jazdow.pl.

- Charakterystyczne punkty w przestrzeni, ułatwiające dotarcie do domków.

Przestrzeń mogłaby być oznaczona, np. kolorami. Solatorium byłoby zielone i prowadziłyby do niego niezbyt duże, ale łatwo widoczne znaki, np. zielone strzałki. Przy wejściach mogłyby być mapy z podpisanymi domkami - od ul. Pięknej, od Pl. na Rozdrożu, również tablica z tym, co się dzieje w tej przestrzeni.

- Jesteśmy otwarci - oznaczenia domków.

Spacerując po osiedlu nie zawsze jesteśmy pewni czy wchodzimy do domku organizacji, czy do prywatnego ogródka. Gościom bardzo pomogłyby oznaczenia domków np. w postaci tablic na ogrodzeniu, z informacją co się tu znajduje, co się dzieje danego dnia.

Przykładem może być niewielka tablica wystawiana przez Solatorium, na której kredą jest napisane, w jakich godzinach można ich odwiedzić.

Etapy naszego procesu oraz czas ich realizacji

ETAP 1. Zapoznanie się z przestrzenią, 20-27 lutego

Ta faza obejmowała nasze pierwsze kroki na Jazdowie. Zapoznawaliśmy się z przestrzenią, tworzyliśmy mapy mentalne, porozmawialiśmy z insiderem, gromadziliśmy zdjęcia i notatki. Zaplanowaliśmy pierwszą fazę badań.

ETAP 2. Badanie – faza pierwsza, 28 lutego – 5 marca, prezentacja wyników 6 marca

Przeprowadziliśmy nasze badanie – krótką sondę z osobami, które korzystają z oferty Jazdowa. Wyniki zaprezentowaliśmy na spotkaniu z przedstawicielami różnych organizacji Jazdowa. Spotkanie zakończyły warsztaty, podczas których pojawiły się propozycje rozwiązań dla przestrzeni.

Wśród propozycji znalazły się m.in.:

- stworzenie systemu oznaczenia domków – za pomocą prostych symboli, które konsekwentnie będą powtarzać się w przestrzeni Jazdowa (np. na mapkach, totemach);
- ustawienie map Jazdowa w strategicznych punktach na osiedlu, przy wejściach – domki zostaną na nich oznaczone symbolami;
- ustawienie głównego totemu na skwerze – z symbolami domków;
- ustawienie małych totemów przed wejściem do domków od ulicy, na których znajdzie się symbol domku;
- nazwanie uliczek.

ETAP 3. Prototypowanie wstępnych rozwiązań, 13-14 maja

Pracowaliśmy nad wstępnymi pomysłami w przestrzeni Jazdowa, które wynikły z poprzedniego etapu procesu. Celem tego etapu było wcielenie tych pomysłów w życie, aby w kolejnym etapie zbadać, jak zareagują na nie użytkownicy przestrzeni. Z prostych materiałów stworzyliśmy totemy, które mają wspomóc orientację gości Jazdowa. Każdy

totem miał odrębne oznaczenie kolorystyczne oraz symbol domku, do którego miał prowadzić. Dla wybranych domków stworzyliśmy plansze z symbolem, nazwą organizacji oraz jej misją, które zostały zawieszane na drzwiach domków wraz z kalendarzem najbliższych wydarzeń. Przemysleliśmy też nadanie nazw uliczkom Jazdowa oraz oznaczenia wejścia na osiedle od strony Placu na Rozdrożu. Sprawdziliśmy też, jak nasze prototypy wyglądają w przestrzeni – ustawiliśmy na chwilę totemy i mapy na osiedlu.

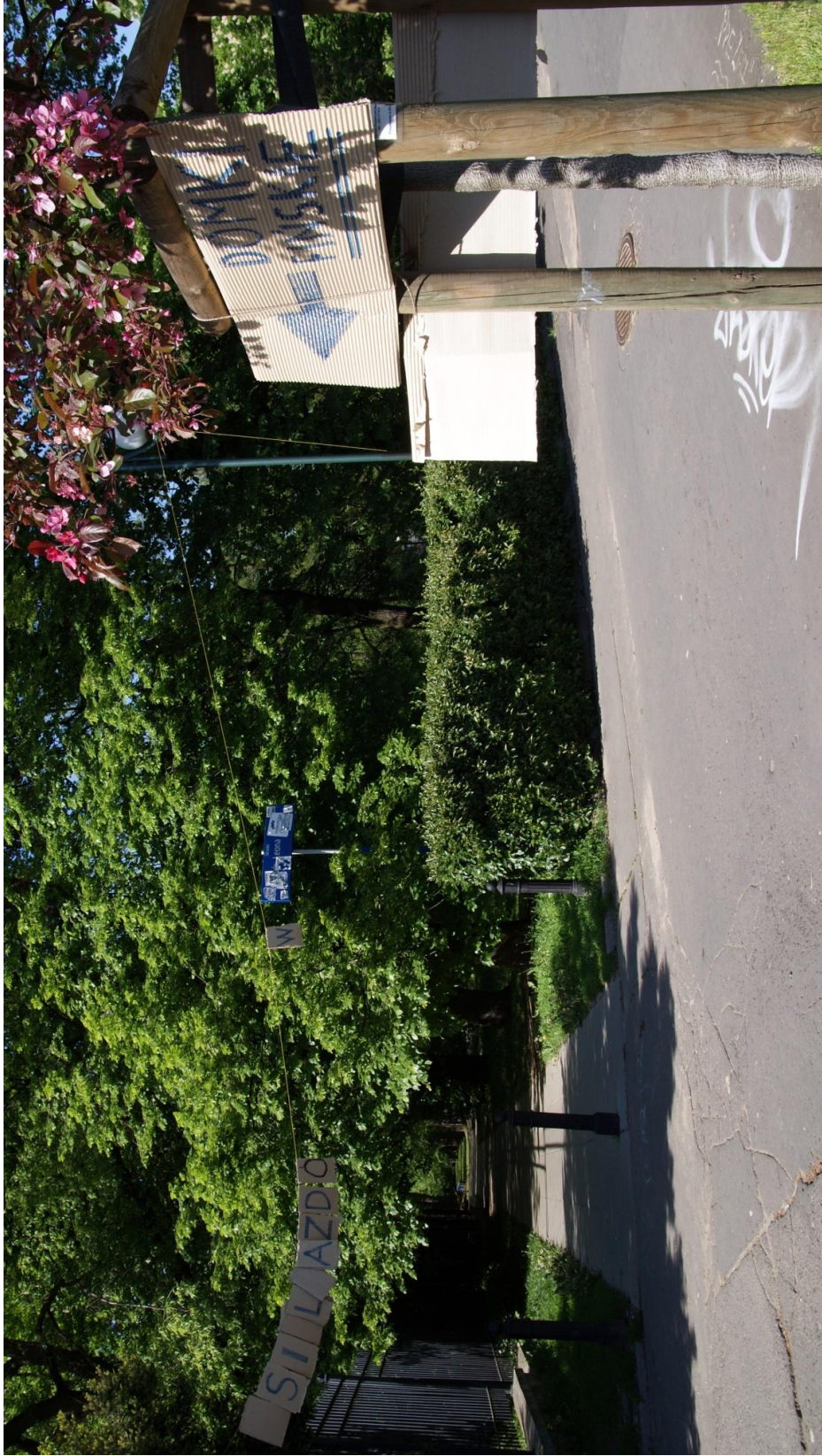
ETAP 4. Badanie – faza druga, 20 maja

Podczas tego etapu ponownie zbadaliśmy gości Jazdowa. W drugiej fazie badań chcieliśmy sprawdzić jak prototypy i wstępne rozwiązania zgromadzone w poprzednich etapach sprawdzają się w praktyce. Totemy, oznaczenia domków, 2 duże mapy oraz tabliczki z nazwami uliczek zostały rozstawione w przestrzeni Jazdowa. Na mapach oznaczone były domki były ponumerowane oraz oznaczone symbolami, oznaczono także domki, w których działają organizacje. Badanie składało się z obserwacji oraz krótkich rozmów.

Obserwowaliśmy ludzi zatrzymujących się przy mapie, starając się dyskretnie zwrócić uwagę na ich zachowanie, nie ingerując. Zatrzymywaliśmy badanych, na krótką rozmowę dotyczącą mapy. Interesowało nas to, czy zawarte na niej informacje są wystarczające, czy czegoś w mapie brakuje, czy jest dla nich zrozumiała, a jeśli nie to jak można ją ulepszyć.

Następnie, jeśli nasi rozmówcy kierowali się w głąb osiedla, badacze starali się obserwować jaką drogę wybrali a na końcu porozmawiać z nimi o tym, na co zwrócili uwagę będąc w przestrzeni osiedla.

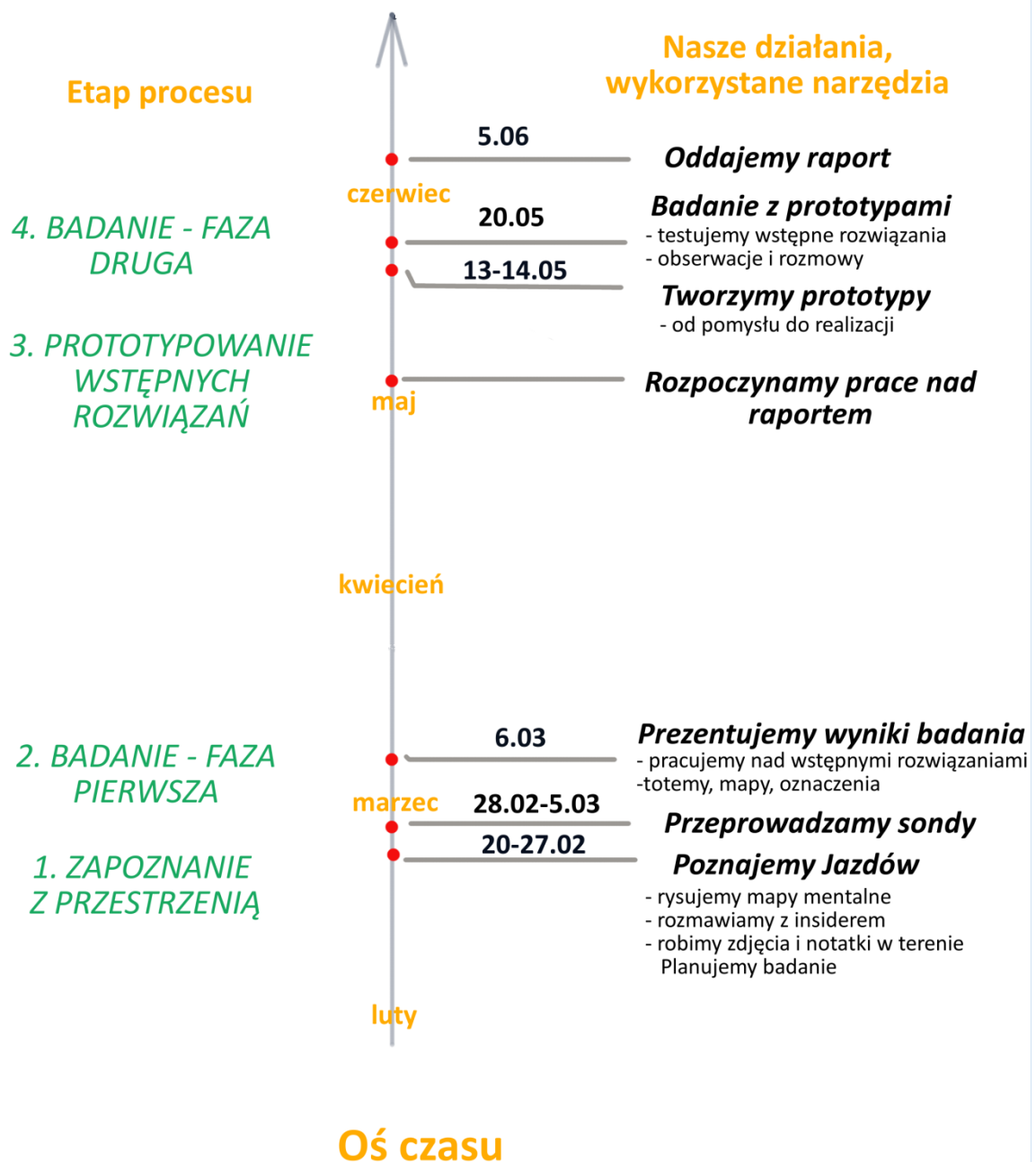
W terenie jedna osoba pełniła też rolę informatora, sprawdzając przy tym, jakich informacji poszukują osoby, które odwiedziły osiedle.



Drogowskazy kierujące na Jazdów i napis wejściowy rozwieszony były jeszcze przed Nocą Muzeów

Harmonogram

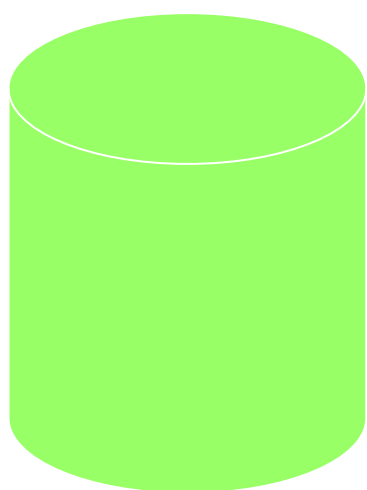
GRAFIKA PROCESU



2.

Kontekst

Opracowanie: Agnieszka Nasiłowska, Paulina Wojteczak, Jarek Trofimiuk



Od prehistorii do XIX wieku

Ślady naturalnych uwarunkowań przyrodniczych w dużych miastach są zwykle zatarte, trudne do rozpoznania. Antropopresja powoduje nie tylko utratę zdolności ekosystemu do samoregulacji, ale również zniszczenie pierwotnych współzależności występujących w naturalnym środowisku. Ponadto wśród ludzi zanika sama świadomość istnienia takich powiązań. Proces ten widoczny jest także w Warszawie. Tylko w niewielu punktach miasta zachowały się chociażby szczątkowe tereny z zachowaną stosunkowo niewiele przekształconą rzeźbą terenu, która pozwala na odniesienie się do przeszłości geologicznej tych terenów. Rejon taki stanowi na przykład Skarpa Warszawska, w obrębie której na jej najbardziej wyniosłym terenie umiejscowiony jest Jazdów⁹.

Mimo przemian krajobrazu na obszarze dzisiejszej Warszawy wciąż widoczne są dwa główne elementy geomorfologiczne charakteryzujące ten teren. Są to przede wszystkim pradolina Wisły, oraz wyniosła krawędź wysoczyzny lodowcowej opadająca ku Wiśle stromymi zboczami. Wchodzą one w skład Kotliny Warszawskiej, która tworzy równoleżnikowe obniżenie w centralnej części Niewiadomych Mazowieckiej¹⁰.

Mimo, że główne cechy krajobrazu Warszawy zostały ukształtowane przez lądolód w okresie przedostatniego zlodowacenia na ziemiach polskich, to zaznacza się wpływ serii morskich i jeziornych osadów trzeciorzędowych, paleogenu i neogenu, wypełniających rozległą artezyjską nieckę, której dno zbudowane jest ze skał kredowych. Osady morza kredowego w postaci margli stwierdzono w Warszawie jedynie na głębokości około 300 metrów. Wspomniane osady kredowe i znajdujące się bezpośrednio pod nimi wapienie jurajskie zawierają silnie zmineralizowane wody typu chlorkowego (solanki). Są one czerpane w rejonie Konstancina z głębokości 1750 metrów do celów balneologicznych, leczniczych, na potrzeby tamtejszego uzdrowiska. Natomiast na terenie samej Warszawy

⁹ K. J. Jakubowski, „Z przeszłości geologicznej Jazdowa” [w:] „Jazdów” pod red. Edwarda Rużyły, Wojskowy Instytut Medyczny, Warszawa 2008, s. 9

¹⁰ Tamże.

dostępne są dobrej jakości wody oligoceńskie znajdujące się na głębokości od 170 do 270 metrów w obrębie piasków stanowiących pozostałość morza oligoceńskiego znajdującego się tam około 35-30 milionów lat temu. Warstwy te przykryte są przez młodsze osady mioceńskie w postaci ilów, mułków i piasków stanowiące wydajny poziom wodonośny, jednak o niewielkiej użyteczności ze względu na rozproszone w niej substancje węgliste nadające wodzie brunatne zabarwienie. Miąższość, grubość warstwy, węgla brunatnego może czasem osiągać nawet 10 metrów, np. w okolicach Dworca Zachodniego. Zawarte w węglu organiczne szczątki roślinne świadczą o panującym wtedy na tym terenie ciepłym i wilgotnym klimacie. Dominowały wówczas lasy bagienne a także liściaste i mieszane z dużą liczbą gatunków ciepłolubnych¹¹.

Iły plioceńskie charakteryzujące się sporą zwięzłością i wytrzymałością na erozję stanowiącą podstawę wzmacniającą niektórych fragmentów wysoczyzny. Można to zauważyć na całej krawędzi skarpy w postaci charakterystycznych cypli w obrębie warstw plioceńskich, przebiegających od Wawrzyszewa, przez Śródmieście do Służewia. Zaznaczają się w wyniesieniach w rejonie Królikarni, Łazienek, Ujazdowa, Starego Miasta, Cytadeli, czy Młocin. Iły plioceńskie tworzą nieprzepuszczalne warstwy sprzyjające zbieraniu się wód gruntowych i powstawaniu wodnych wysięków i źródeł występujących dawniej obficie w rejonie skarpy. Przez długi czas były one źródłem wody dla żyjącej tutaj ludności. Do czasów obecnych przetrwały tylko nieliczne z nich¹².

W pliocenie klimat znacznie się ochłodził. Gatunki ciepłolubne zaczęły ustępować gatunkom charakterystycznym dla klimatu umiarkowanego. Oprócz wodnej i bagiennej roślinności zielonej obecne były liczne zbiorowiska leśne, w których dominowały już obecne współcześnie na tych terenach dęby, buki, klony, czy wiązy. Spotykane były tutaj jednak jeszcze gatunki uznawane dziś przez nas za egzotyczne, takie jak skrzydłoorzech, ambrowiec, czy parocja. Dwa miliony lat temu, pod koniec pliocenu obszar zajmowany

¹¹ Tamże, s. 10-11.

¹² Tamże, s. 11-12.

przez bagna uległ znacznemu zmniejszeniu, piaszczysto-żwirowe i mułowe osady rzeczne stały się powszechne. Klimat natomiast stał się bardziej suchy, miał cechy stepowe¹³.

Na około 1,8-1 miliona lat temu wyznacza się początek epoki lodowcowej nazywanej także plejstoceniem. Wielokrotne zlodowacenia (glacjały) i okresy ocieplenia między nimi (interglacjały) ukształtowały obecną rzeźbę terenu Ujzdowa, wyznaczyły bieg dolin rzecznych i pozostawiły ogromne ilości osadów. Skutki tych zmian są dobrze widoczne z rejonu Ujzdowa. Można stamtąd dostrzec krawędź wysoczyzny lodowcowej podkreśloną skarżą, oraz liczne głazy narzutowe pochodzenia skandynawskiego pozostawione tutaj przez cofający się lodowiec. Historia geologiczna tego rejonu została dobrze udokumentowana w latach siedemdziesiątych XX wieku podczas budowy Trasy Łazienkowskiej przecinającej skarżę¹⁴.

Na obecny krajobraz Warszawy największy wpływ miały zlodowacenie Odry i młodsze od niego zlodowacenie Warty, zaliczane do zlodowaceń środkowopolskich, które miały miejsce około 300-290 tysięcy lat temu. To właśnie te zlodowacenia są w największym stopniu odpowiedzialne za obecną rzeźbę terenu w stolicy. Wytworzyły wysoczyznę lodowcową i wymodelowały krawędź skarpy warszawskiej. Uformowały także warstwy ilów wstęgowych (warwowych). Składają się z cienkich, naprzemianległych warstw ciemniejszych i jaśniejszych minerałów, powstających odpowiednio w okresach zimowym i letnim. Iły wstęgowe uformowane wówczas osiągają miąższość dochodzącą do 10 metrów. Iły były dawniej intensywnie eksploatowane jako surowiec do produkcji cegieł. Świadcą o tym pozostałości licznych glinianek znajdujących na tym terenie lub oznaczonych na starych planach miejskich¹⁵.

Łądolód wycofał się z dzisiejszego obszaru Mazowsza około 125 tys. lat temu dając początek interglacjacji eemskiej. Doprowadził on do znacznego poszerzenia doliny Wisły oraz do dużej akumulacji osadów rzecznych i do utworzenia tzw. tarasu praskiego, który wznosi się 6-10 m powyżej średniego poziomu Wisły. Znaleziono szczątki roślinne

¹³ Tamże, s. 13.

¹⁴ Tamże, s. 13.

¹⁵ Tamże, s. 15.

i zwierzęce pochodzące z tego okresu świadczą o chwilowym ociepleniu, po którym nastąpiło kolejne ochłodzenie, kiedy to na tym obszarze dominowała bezleśna tundra i step. Ostatnie zlodowacenie na ziemiach polskich, zlodowacenie północnopolskie, nazywane także zlodowaceniem Wisły, nie dotarło do rejonu środkowego Mazowsza¹⁶.

W rejonie Jazdowa nie natrafiono na żadne znaleziska zwierzęce, jednak w innych rejonach miasta i okolic, tak. Z gatunków zimnolubnych, żyjących w warunkach podobnych do dzisiejszej tundry syberyjskiej, dosyć często natrafia się na kości mamutów (*Mammuthus primigenius*), nosorożca włochatego (*Coelodonta antiquitatis*) czy renifera (*Rangifer tarandus*). Żyły one tutaj jeszcze przed około 20 tys. lat, w schyłkowym okresie ostatniego zlodowacenia. Natomiast w okresach interglacjalnych na terenie dzisiejszej Warszawy żyły słonie leśne (*Palaeoloxodon antiquus*), czy nosorożce leśne (*Dicerorhinus mercki*). Dominowały wówczas tutaj lasy mieszane lub liściaste, w których oprócz dębów rosło też wiele gatunków drzew ciepłolubnych, jak na przykład klon tatarski, czy lipa szerokolistna. W okresie interglacjału eemskiego średnia roczna temperatura wynosiła około 10°C, natomiast średnia letnia około 17°C. W 1962 roku w Warszawie przy ul. Leszno na głębokości około 5 metrów, w otworach z okresu interglacjału eemskiego, odkryto prawie kompletny szkielet słonia leśnego, którego wiek szacowany jest na 100-80 tys. lat. Obecnie znajduje się on w zbiorach Muzeum Ziemi PAN¹⁷.

Głazy narzutowe przyniesione przez lodowiec ze Skandynawii występowały na tym terenie w dosyć licznych nagromadzeniach. Obecnie uległy już one w znacznym stopniu zniszczeniu. Służyły one bowiem jako łatwo dostępny surowiec do budowy domów i utwardzania dróg. Głazy obecne dziś na powierzchni ziemi zostały wydobyte podczas licznych prac ziemnych, budowie dróg, czy kanalizacji. Największe lub najciekawsze z nich znajdują się pod ochroną prawną, ale także zwyczajową. Część z nich upamiętnia ważne wydarzenia, znajdują się na nich tablice pamiątkowe, lub zostały wykorzystane jako cokoły dla pomników¹⁸.

¹⁶ Tamże, s. 15.

¹⁷ Tamże, s. 15-16.

¹⁸ Tamże, s. 16-18.

Położenie Jazdowa na skarpie



Obszar Ujazdowa kojarzony jest często z najwyższym fragmentem skarpy warszawskiej (lub też wiślanej), który znajduje się na wysokości 108 m. n.p.m. To zapewne właśnie ukształtowanie terenu, zapewniające dobre możliwości obronne, zdecydowało o założeniu w XIII wieku w tym miejscu grodu jazdowskiego. W pierwszym okresie istnienia miasta, XIII-XV w., stroma skarpa traktowana była jako naturalna przeszkoda terenowa ułatwiająca obronę grodu. W toku rozwoju miasta w XVII wieku, wraz z przeniesieniem na stałe królewskiej siedziby w 1611 roku skarpa została przeobrażona. Stała się główną osią budowy rezydencji pałacowo-grodowych. Skarpa stała się także ważnym elementem kompozycji ogrodowych, tworzyły one systemy tarasów łagodzących strome krawędzie skarpy wśród których umiejscowione były także stawy w miejscach samoczynnych wpływów wód gruntowych. Skarpa wiślana nierozzerwalnie kojarzy się z wizerunkiem starej Warszawy¹⁹.

Prowadzenie prac archeologicznych na obszarach miejskich jest niezwykle utrudnione. Miejsca przeprowadzania badań są często podyktowane decyzjami urzędników i inwestorów. Sytuację komplikuje ponadto to, że nadzór archeologiczny jest obligatoryjny jedynie w wybranych, ściśle określonych obszarach²⁰.

Najstarsze ślady bytności człowieka na terenie obecnej Warszawy i jej okolic pochodzą z końca paleolitu. Wtedy to głównie na obszarze prawobrzeżnej Warszawy i jej okolic, a dokładniej od Otwocka i Karczewa w kierunku północnym do terenów leżących naprzeciw skarpy wiślanej na wysokości Jazdowa. W okresie paleolitu w rejonie tym osiedlili się łowcy reniferów. Nie znaleziono dowodów na obecność człowieka na lewym brzegu Wisły. Nie wyklucza to jednak wypraw łowieckich i zbierackich na ten teren. W latach 60-tych na stanowisku Całowanie niedaleko Karczewa odnaleziono najstarsze, datowane na alleroł, 10-9 tys. lat p.n.e., ślady pobytu ludzi w okolicach dzisiejszej Warszawy^{21 22}. Były to społeczności zbieracko-łowieckie. W okresie dryasu, 9-8 tys. lat p.n.e., nastąpiło

¹⁹ Tamże, s. 19.

²⁰ W. Borkowski, „Najstarsze ślady pobytu człowieka...”, s. 21.

²¹ Tamże, s. 21.

²² A. J. Tomaszewski, „Najstarsze osadnictwo na obszarze dzisiejszej Warszawy” [w:] „Archeologiczna Panorama Warszawy”.

ochłodzenie klimatu. Dotychczasowe lasy brzoźowo-sosnowe zostały wyparte przez tundrę. Polowania na renifery, wędrujących dolinami rzek, były podstawą gospodarki tutejszej ludności zaliczanej do kultury świderskiej. Kotlina Warszawska, w miejscu gdzie Wisła zmienia bieg na równoleżnikowy, stanowiła węzeł rzeczny z licznymi dopływami, co było naturalną barierą migracji reniferów. Piaszczysty praski brzeg Wisły znajdujący się na trasie wędrówek reniferów był dobrym miejscem do zakładania obozowisk. Wiele z nich znajdowało się w pobliżu skarpy jazdowskiej. W okresie mezolitu, 8-5 tys. lat p.n.e., grupy myśliwsko-zbierackie żyły na lewobrzeżnym obszarze dzisiejszej Warszawy. Zajmowały się traperstwem, rybołówstwem i zbieractwem.²³

Pierwsi rolnicy i hodowcy, należący do kultury ceramiki wstęgowej, przybyli z południa doliną Wisły około 5 tys. lat p.n.e. Z tego okresu pochodzą rogowe motyki znalezione na Dolnym Mokotowie, przy ul. Sobieskiego, i północnych peryferiach Starego Mokotowa, ul. Solec. Na lewym brzegu Wisły odnaleziono także nieliczne przedmioty pochodzące z okresu młodszej epoki kamienia, neolitu. Są one datowane na okres od 4 do 2 tys. lat p.n.e. Ich niewielka liczba dowodzi jedynie obecności, jednak nie osadnictwa we wspomnianym okresie²⁴.

W początkowym okresie epoki brązu, 2000-700 lat p.n.e., w północnej części lewobrzeżnej Warszawy pojawiło się osadnictwo nazwane kultura trzciniecką. Zajmowali się oni hodowlą bydła i trzody oraz rolnictwem. Na terenie Powsina znajdowało się ich cmentarzysko ciałopalne, natomiast na terenie Jazdowa znaleziono ślady obozowiska^{25 26 27}.

Wczesna epoka żelaza, 700-250 lat p.n.e., to okres najintensywniejszej obecności ludzi na lewobrzeżnej części Warszawy. Z tego okresu pochodzą cmentarzyska ciałopalne z okolic

²³ W. Borkowski, „Najstarsze ślady pobytu człowieka...”, s. 22.

²⁴ Tamże, s. 23.

²⁵ Tamże.

²⁶ O. Gierlach, „Badania archeologiczne na terenie Jazdowa w 1969 r.”, *Warszawskie Materiały Archeologiczne* IV-V, 1970, s.10.

²⁷ Z. Rajewski, „Pradzieje i wczesne średniowiecze dzielnicy mokotowskiej” [w:] „Pradzieje Mokotowa”, Warszawa 1970, s. 9.

Parku Łazienkowskiego, Belwederu, Powsinka, Czerniakowa, Wilanowa, Służewa i Służewca²⁸.

Osadnictwo prawobrzeżne było intensywniejsze, odnaleziono tam ponad dwadzieścia cmentarzysk oraz kilkanaście osiedli z epoki żelaza. Jednak z czasem osadnictwo lewobrzeżne przybrało na znaczeniu. Na niezbyt odległym od Jazdowa obszarze Wilanowa odkryto cmentarzyska użytkowane przez około 200 lat, od około 150 lat p.n.e. do 50 r. n.e. Przeważał obrządek ciałałpalny. Wiele grobów było bogato wyposażonych. Duże zróżnicowanie wyposażenia, oraz obecność grobów z wieloma okazami broni, świadczy o warstwowej strukturze społecznej. Znaleziono dobrze wyposażone groby wojowników, oraz ubogie groby biedoty lub niewolników²⁹.

Na lewym brzegu, w parku w Falentach, działały huty, produkujące na potrzeby wojenne. Jednak było ich znacznie więcej w pobliżu dzisiejszego Pruszkowa i Brwinowa. Huty te są datowane na I w. n.e. Zaspokajały nie tylko potrzeby lokalne, ale stanowiły także zaplecze wielu germańskich plemion podczas ich licznych wojen, zarówno międzyplemiennych, jak i z Imperium Rzymskim. O kontaktach z Rzymianami świadczą także znaleziska rzymskich monet, oraz wyrobów ceramicznych, szklanych i kruszcowych.

W późnym okresie wpływów rzymskich, III-IV w. n.e., jak również w czasie wędrówek ludów, V-VII w., nastąpiło przesunięcie osadnictwa na prawy brzeg Wisły³⁰.

Ponowne zasiedlenie lewego brzegu nastąpiło w VIII-X wieku już przez ludność słowiańską. Na terenie Jazdowa odkryto wczesnośredniowieczne osadnictwo w postaci półziemiankowej.³¹ Nie ma jednak pewności co do istnienia w tym czasie grodu³². Mógłby on pełnić funkcję obronną, co tłumaczyłoby nieliczne ślady osadnicze^{33 34}. Grody pełniły funkcje militarne, administracyjne, skarbowe, oraz sądowe³⁵.

²⁸ Tamże.

²⁹ W. Borkowski, „Najstarsze ślady pobytu człowieka...”, s. 23.

³⁰ Tamże.

³¹ O. Gierlach, „Badania archeologiczne...”, s. 12-16, 25.

³² B. Gierlach, „Pierwszy gród Jazdów”, Ciechanów 1991, s. 13-17.

³³ O. Gierlach, „Badania archeologiczne...”, s. 12-16, 25.

Środkowa Wisła stanowiła granicę antropogeograficzną. Rozgraniczała dwie kultury ludowe. Na zachodzie znajdowały się tereny dawnego osadnictwa słowiańskiego, natomiast na wschodzie osadnictwa bałtyjskiego. Całe Mazowsze znajdowało się dawniej w strefie wpływów Bałtów, których wypierała stopniowo ludność słowiańska. Do środkowej Wisły docierała także kultura łużycka. Tak więc dolina Wisły była niezwykle zróżnicowanym obszarem³⁶.

Badania archeologiczne na obszarze Parku Łazienkowskiego, w okolicach Ogrodu Botanicznego ujawniły ślady osadnictwa z XII wieku, a więc starszych niż XIII-wieczne wzmianki o grodzie książęcym. Z mokradeł w pobliżu skarpy na wschód od Królikarni, na południe od Jazdowa, wydobyto żelazny miecz datowany na przełom XI i XII wieku. Znalezisko to może być świadectwem obecności późniejszej osady targowej Solec, znajdującej się u podnóża skarpy. Nazwa ta prawdopodobnie oznacza miejsce przeprawy przez rzekę połączoną ze składem soli, gdzie nią handlowano. Według A. Gieysztorą mogły to być jednostki organizacji skarbowej, jak również miejsca inicjujące życie miejskie w postaci targowej^{37 38}. Dlatego też uważa się, że targowisko po lewej stronie Wisły przy skarpie jazdowskiej mogło istnieć już w XI wieku. Obecne położenie Solca pochodzi z 1410 roku. Wcześniej osada o tej samej nazwie mogła istnieć bliżej grodu. Gród jazdowski prawdopodobnie powstał w celu ochrony i kontroli południowej przeprawy. Pojawia się on jednak w dokumentach w drugiej połowie XIII wieku.³⁹ W tym samym czasie na prawym brzegu powstał gród i osada na Bródnie Starym strzegąca drugiej, tj. północnej przeprawy. Historia grodu na Bródnie kończy się w drugiej połowie XI wieku. Osada przetrwała jednak jeszcze około 150 lat. Jej zniknięcie może być związane ze zmianami stosunków

³⁴ W. Borkowski, „Najstarsze ślady pobytu człowieka...”, s. 25.

³⁵ B. Dymek, „Z dziejów Mazowsza” [w:] „Jazdów” pod red. Edwarda Rużyłły, Wojskowy Instytut Medyczny, Warszawa 2008, str. 33.

³⁶ Tamże, s. 30.

³⁷ W. Borkowski, „Najstarsze ślady pobytu człowieka...”, s. 25-26.

³⁸ A. Gieysztor, „Jazdów – poprzednik Warszawy” [w:] „Liberloseth octogenario a veneratoribus dicatus”, red. K. Jażdżewski, Wrocław 1968, s. 502-516.

³⁹ W. Borkowski, „Najstarsze ślady pobytu człowieka...”, s. 26.

hydrogeograficznych. W związku z tym osadnictwo przeniosło się ostatecznie na lewą stronę Wisły^{40 41}.

Na południowym Mazowszu, także w okolicach Warszawy nie było ważniejszych osad ani grodów. Skupiały się głównie w okolicach Płocka, na prawym brzegu Wisły. W pobliżu Warszawy znane były osady z VII-VIII w. w Jazdowie, Czersku i Starej Warce⁴².

W połowie XIII wieku, w 1262 roku, miał miejsce najazd litewski pod przywództwem Mendoga na Mazowsze zakończony zdobyciem jazdowskiego grodu, oraz śmiercią księcia Siemowita I i porwaniem jego syna, Konrada. Był to odwet za udział wojska księcia mazowieckiego Siemowita I w wyprawie krzyżackiej na Litwę rok wcześniej^{43 44}. Atak na jazdowski gród odbył się w przeddzień św. Jana, w Noc Kupały. W wyniku ataku książę Siemowit I poniósł śmierć, a jego najstarszy syn Konrad dostał się do niewoli, z której został wykupiony jeszcze w tym samym roku. Jazdów był wtedy znacznym grodem mogącym ugościć książęcy dwór. Duża liczba jeńców świadczy o stosunkowo dużej gęstości zaludnienia okolicy^{45 46}. W wyniku ataku zniszczono Jazdów i Czersk, siedziby władz w owym czasie. Ponadto zginęły lub zostały wzięte do niewoli osoby tworzące radę panów książęcych. Został zniszczony aparat władzy i potencjał militarny w wyniku czego na Mazowsze ponownie zaczęli najeżdzać Prusowie, ich ataki trwały do około 1283 roku⁴⁷.

Gród został odbudowany, jednak w 1281 roku został on ponownie zniszczony podczas walk między synami Siemowita I, Konradem II i Bolesławem II. Bolesław wraz z księciem kujawskim Władysławem Łokietkiem pod nieobecność brata najechał gród w Jazdowie. Konrad wraz z pomocą księcia halicko-włodzimirskiego, Włodzimierza Daniłowicza, dokonał odwetu.

⁴⁰ K. Musianowicz „Osada podgrodowa w Warszawie-Bródnie Starym w świetle badań 1961 roku”, *Wiadomości Archeologiczne*, nr 29, 1963, s. 235.

⁴¹ W. Borkowski, „Najstarsze ślady pobytu człowieka...”, s. 26.

⁴² B. Dymek, „Z dziejów Mazowsza”, s. 33.

⁴³ A. Gieysztor, „Działania wojenne Litwy w roku 1262 i zdobycie Jazdowa”, *Zeszyty Naukowe WAP*, 1967, nr 15, s. 5-14.

⁴⁴ W. Borkowski, „Najstarsze ślady pobytu człowieka..”, s. 26.

⁴⁵ Tamże, s. 26.

⁴⁶ B. Dymek, „Z dziejów Mazowsza”, s. 33.

⁴⁷ Tamże, s. 47.

Gród w XIII wieku mieścił się na wysuniętym w kierunku południowo-wschodnim cyplu skarpy wiślanej, odcięty przez suchą fosę od strony skarpy. Ziemię wykopaną podczas kopania fosy wykorzystano do wzniesienia wału, którego wyższe części mogły zostać wzmocnione drewnianymi konstrukcjami.⁴⁸ Nie można jednak wykluczyć jedynie ziemnej formy wału⁴⁹. Podczas badań archeologicznych odkryto zabudowania dworu oraz kaplicę^{50 51}.

Po śmierci księcia Konrada 11 października 1294 roku, który nie miał potomka Jazdów, stał się własnością Bolesława. Tym samym Mazowsze zostało zjednoczone pod jego panowaniem. Bolesław zmarł 20 kwietnia 1313 roku. Zdążył jednak jeszcze podzielić Mazowsze między trzech swoich synów. Jazdów przypadł Trojdenomi. Najludniejszy w jego dzielnicy był Czersk, jednak idąc za przykładem Siemowita I i Konrada II urzędował na stałe w Jazdowie. Jazdów nie miał jednak większego podgrodzia. Postanowił więc rozbudować pobliską wieś Warszawę. Za jego panowania ranga Warszawy szybko wzrosła. Świadczy o tym między innymi wybór Warszawy na miejsce rozstrzygnięcia sporu między Krzyżakami a Kazimierzem Wielkim o ziemię chełmińską i dobrzyńską. Proces rozpoczął się 4 lutego 1339 roku.⁵² W latach 1351-1355 zakończyło się przekształcanie Mazowsza w lenno Korony. Społeczeństwo a zwłaszcza szlachta zachowało jednak duże poczucie odrębności i tradycyjne prawa⁵³.

Po śmierci Kazimiera Wielkiego w listopadzie 1370 roku polski tron objął Ludwik Węgierski. Nie interesował się sprawami Mazowsza. Książę Mazowsza, Siemowit III wprowadził więc własną administrację. Starostowie dobrowolnie oddali mu pod władanie swoje tereny co świadczy o przywiązaniu ludności do własnej dynastii. Siemowit III postarał się unormować prawo lokalne. W 1337 sprecyzował prawo prywatne i karne, ustalił procedury sądowe, określił rodzaje kar i sposób ich wymierzania. Przestał uznawać prawo

⁴⁸ O. Gierlach, „Badania archeologiczne...”, s. 8.

⁴⁹ K. Janiszowski, „Kilka uwag o średniowiecznym osadnictwie obronnym w Warszawie”, „Warszawskie Materiały archeologiczne”, IV-V, 1969, s. 259-269.

⁵⁰ B. Gierlach, „Pierwszy gród Jazdów”, Ciechanów 1991, s. 6.

⁵¹ W. Borkowski, „Najstarsze ślady pobytu człowieka...”, s. 27.

⁵² B. Dymek „Z dziejów Mazowsza”, s. 52.

⁵³ Tamże, s. 55.

zwyczajowe charakteryzujące się dużą dowolnością lub nawet okrucieństwem. Zlikwidował tzw. sądy boże. Głównym ośrodkiem władzy był książę i jego dwór, który przemieszczał się po terenie księstwa. Prowadził aktywną politykę osadniczą. Wsie lokował na prawie niemieckim. Wyludnione obszary przy dawnej granicy jaćwieskiej nadawał rycerstwu mazowieckiemu.

Miasta lokował na prawie chełmińskim. Za jego czasów Warszawa została wymurowana i zaczęła rosnąć w siłę. Kładł duży nacisk na obronność swojego księstwa. Jak jego przodkowie dobrze uposażał duchowieństwo. Siemowit III zmarł 16 czerwca 1381 roku.⁵⁴

Na przełomie XVI i XVII wieku Ujazdów był dobrze zagospodarowanym obszarem rozwijanym dzięki zainteresowaniu ostatnich przedstawicieli dynastii Jagiellonów. W XVII wieku można jeszcze było zauważyć tam resztki umocnień zamku książąt mazowieckich.

W Ujazdowie witano ważne osobistości przed ich oficjalnym wjazdem do Warszawy. Nawet 2-3 dni szykowano się tam na uroczysty wjazd do miasta.⁵⁵ Zamek Ujazdowski pełnił funkcję letniej rezydencji królewskiej. Kres jego świetności przypada na wojnę polsko-szwedzką. Gdy Warszawa 8 września 1655 roku poddała się szwedzkim wojskom, król szwedzki, Karol Gustaw, uczynił z niej swoją rezydencję. Po jego wyjeździe, 11 września rozpoczął się rabunek zamku i innych dworów i pałaców Warszawy. Wojska polskie odbiły zamek latem 1656 roku. Jednak już w sierpniu Szwedzi ponownie zdobyli zamek i kilka innych reprezentacyjnych budynków które splądrowali. Król Jan Kazimierz nie posiadał środków koniecznych na odbudowę pałacu. W tej sytuacji zamek spadł do roli pomieszczeń urzędu grodzkiego. Urządzono tam między innymi mennicę. W maju 1702 roku miał miejsce kolejny atak Szwedów, jednak tym razem nie doszło do plądrowania majątku⁵⁶.

W 1764 roku Stanisław August Poniatowski odkupił Ujazdów od Kaspra Lubomirskiego. Postanowił uczynić z Ujazdowa nowoczesną królewską siedzibę. Rozpoczął przebudowę zamku. W 1768 roku zaczęto porządkować ogrody. Ważnym elementem była szeroka,

⁵⁴ B. Dymek, „Z dziejów Mazowsza”, s. 56-57.

⁵⁵ M. Klimecki, „Historia Ujazdowa XVII w – 1832 r.” [w:] „Ujazdów”, red. E. Rużyłło, Wojskowy Instytut Medyczny, Warszawa 2008, s. 99.

⁵⁶ Tamże, s. 100-102.

prosta aleja lipowa biegnąca od Zamku Ujazdowskiego do pola elekcyjnego na Woli. Na przecięciu alei, nazywanej Drogą Królewską lub aleją Wolską, oraz Drogi Kawaleryjskiej wytyczono pl. Na Rozdrożu. Zamek Ujazdowski i aleja Wolska były fragmentem założenia urbanistyczno-ogrodowego, nazywanego dzisiaj Osią Stanisławowską⁵⁷. Stopniowo rola zamku zmalała. Król większą uwagę zaczął poświęcać Łazienkom, które stopniowo przebudowywał⁵⁸. Utrzymanie Zamku Ujazdowskiego w pewnym momencie stało się dla króla Stanisława Augusta Poniatowskiego zbyt kosztowne, dlatego w 1764 roku przekazał go miastu na koszary wojskowe⁵⁹. Wymusiło to przebudowę zamku, którą wykonano w drugiej połowie lat osiemdziesiątych. Plany przebudowy wykonał na zlecenie Departamentu Wojska i Komisji Lokacyjnej ppłk Stanisław Zawadzki. W 1791 roku w związku z reformami w armii mającymi w tamtym czasie miejsce w znajdujących się tam koszarach wybudowano lazaret⁶⁰.

Po trzecim rozbiórce Zamek Ujazdowski znalazł się pod panowaniem pruskim. Zakwaterowali się tam żołnierze pruscy. Dokonywali niezbędnych napraw. Po śmierci Stanisława Augusta Poniatowskiego w 1798 roku zamek stał się własnością jego brata, Józefa Poniatowskiego.⁶¹ W okresie Księstwa Warszawskiego zamek znajdował się w posiadaniu wojska, początkowo mieściły się tam koszary, następnie wielki szpital⁶². Oddziały stacjonujące wokół Zamku na początku XIX wieku zdewastowały okolice Ujazdowa. Dochodziło do częstych rekwizycji i rabunków mienia⁶³.

Pierwszy stały szpital wojskowy, większy od pułkowego lazaretu powstał na terenie Ujazdowa w okresie Księstwa Warszawskiego⁶⁴.

Data powstania szpitalu w Zamku Ujazdowskim jest trudna do ustalenia. Często był mylony z istniejącym wcześniej Szpitalem Ujazdowskim przy ul. Pięknej. Obie instytucje zostały ze

⁵⁷ Tamże, s. 103.

⁵⁸ Tamże, s. 104.

⁵⁹ T. Morawski, „Ujazdów od wieku XVII do 1831 roku – aspekt militarny”, s. 110.

⁶⁰ M. Klimecki, „Historia Ujazdowa XVII w – 1832 r.”, s. 104-105.

⁶¹ Tamże, s. 105.

⁶² T. Morawski, „Ujazdów od wieku XVII do 1831 roku – aspekt militarny”, s. 111.

⁶³ M. Klimecki, „Historia Ujazdowa XVII w – 1832 r.”, s. 106.

⁶⁴ T. Morawski, „Ujazdów od wieku XVII do 1831 roku – aspekt militarny”, s. 111.

sobą scalone w 1815 roku. Było to związane z pomysłem założenia głównego szpitala wojskowego⁶⁵.

W lutym 1818 roku powołano Szpital Główny Wojskowy działający od 1 kwietnia. Jego siedziba znajdowała się na terenie Ujazdowa, przy ulicy Aleja, oraz przy ul. Pięknej. W założeniu miał mieścić do 1000 pacjentów, jednak już w 1921 roku tylko jeden jego oddział przy ul. Aleja mógł pomieścić 1400 pacjentów. Pierwszym komendantem szpitala został Józef Przybylski⁶⁶.

Ujazdów i Łazienki były nie tylko rezydencjami władców i miejscem stacjonowania wojska, ale także celem podmiejskich wycieczek. Popularne były znajdujące się tam karczmy, na tańce lub festyny organizowane przez władze Królestwa lub miejskie⁶⁷.

29 listopada 1830 roku pod Łazienkami i Ujazdowem rozpoczęło się powstanie. Powstańcy zmusili księcia do ucieczki. Wielki ks. Konstanty zyskał zgodę powstańców na wyjazd z miasta wraz z żoną. Następnie powrócił z armią generała Iwana Dybicza. Podczas obrony Warszawy Ujazdów i Łazienki znalazły się w drugiej linii umocnień obronnych. Atak wojsk rosyjskich ominął Ujazdów i Łazienki co zaoszczędziło im zniszczeń⁶⁸.

Po wybuchu powstania listopadowego, w styczniu 1831 roku szpital został powiększony dzięki czemu mógł pomieścić do 1950 pacjentów. W czerwcu tego samego roku wraz z organizowanym w Łazienkach 600-łóżkowym lazaretem mógł pomieścić 2300 potrzebujących⁶⁹.

Na terenie Ujazdowa oprócz polskiego Szpitala Głównego znajdował się także Szpital Główny wojsk rosyjskich. Nie zaprzestał on swojej działalności także po wybuchu powstania i finansowany przez polskie władze przez całą wojnę polsko-rosyjską. Po upadku

⁶⁵ Tamże.

⁶⁶ Tamże, s. 112.

⁶⁷ M. Klimecki, „Historia Ujazdowa XVII w – 1832 r.”, s. 107.

⁶⁸ Tamże, s. 108.

⁶⁹ T. Morawski, „Ujazdów od wieku XVII do 1831 roku – aspekt militarny”, s. 112.

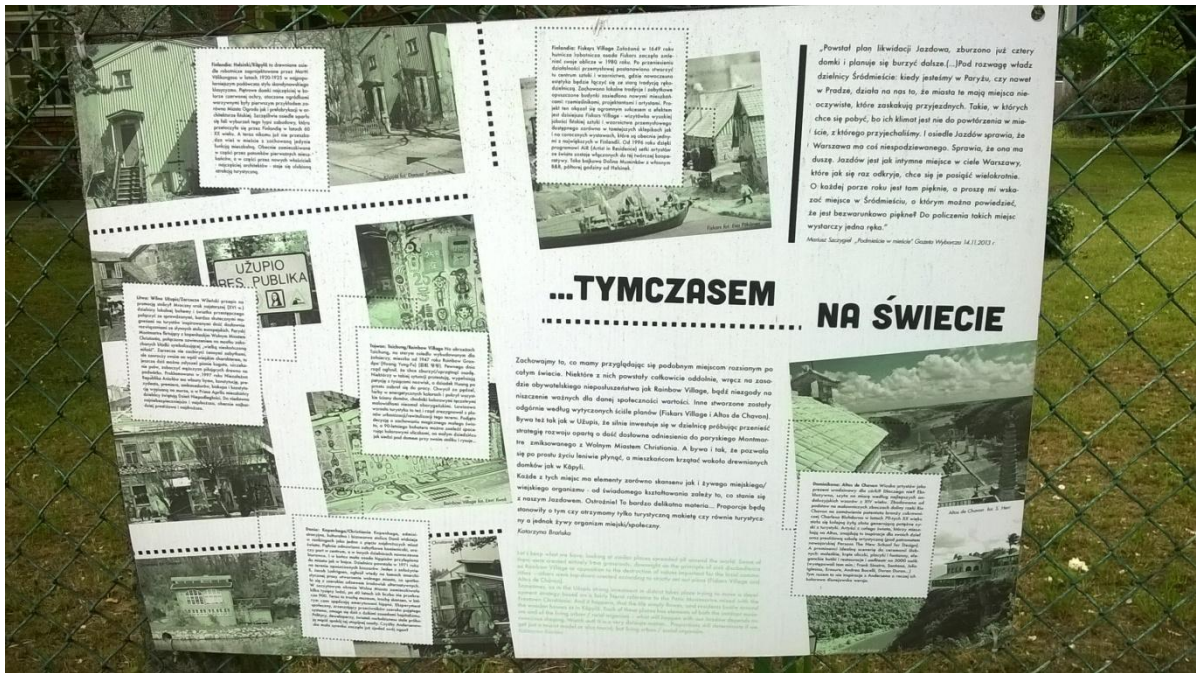
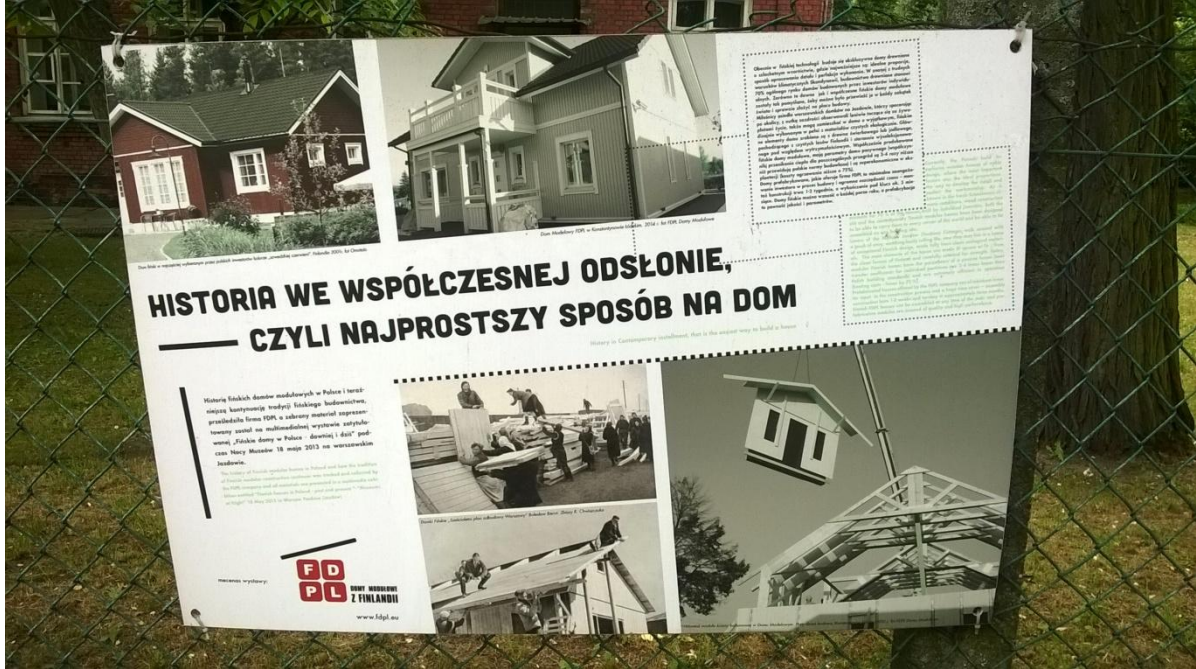
powstania szpital został przejęty przez Rosjan i w całości stał się szpitalem wojsk rosyjskich^{70 71}.

Jazdów był ulubioną rezydencją mazowieckich książąt. Należy pamiętać, że bez Jazdowa prawdopodobnie nie byłoby Warszawy, a na pewno nie takiej jaką ją znamy dzisiaj.

Obecny Jazdów to osiedle zbudowanych w 1945 r. drewnianych domków fińskich. Jest położone przy ulicy o tej samej nazwie, między gmachem Sejmu a parkiem Ujazdowskim (na terenie dawnego Szpitala Ujazdowskiego) na skarpie wiślanej.

⁷⁰ A. Śródka, „Szpital Ujazdowski w latach 1792-1831” [w:] „Ujazdów, 730-lecie Jazdowa i 200-lecie najstarszego szpitala wojskowego Warszawy”, Warszawa 1992, s. 25.

⁷¹ T. Morawski, „Ujazdów od wieku XVII do 1831 roku – aspekt militarny”, s. 112.



Historia najbliższa

W marcu 1945 do Warszawy przywieziono 400 domków które miały być tymczasowym miejscem zamieszkania dla pracowników Biura Odbudowy Stolicy - architektów i projektantów, którzy razem ze swoimi rodzinami pozbawieni byli mieszkania w Warszawie. Domki fińskie, które stanęły na Jazdowie pochodziły z reparacji wojennych⁷², jakie Finlandia była zmuszona zapłacić ZSRR po II wojnie światowej. Związek Radziecki przekazał Warszawie rozebrane na części domki, 90 z nich stanęło na Jazdowie tworząc pierwsze zrealizowane po wojnie osiedle mieszkaniowe w Warszawie. Według planów Jazdów miał być osiedlem prowizorycznym na około 5 lat, miało więc zostać rozebrane w 1955 roku, jednak do tego nie doszło. Pierwsze domki zostały rozebrane w latach 1967-1971 a na ich miejscu, przy ulicy Pięknej, wybudowana została Ambasada Francji. Kolejne domki zniknęły w latach 1968-1974, aby zrobić miejsce na Trasę Łazienkowską. Ulica Jazdów zyskała nazwę w 1971, przedtem będąc ul. Górnośląską⁷³. W tym czasie (w roku 1972) rada nadzorcza Warszawy Śródmieście postanowiła, że domki rozebrane zostaną w przeciągu najbliższych dwóch lat. Zamiast tego zaczęto jednak odbudowywać Zamek Ujazdowski. O rozbiórce domków chwilowo zapomniano, aż w latach 2005-2007 kolejne kilkanaście z nich zlikwidowano by na ich miejsce postawić kolejną ambasadę, tym razem niemiecką. W 2011 powstało Stowarzyszenie Mieszkańców Domków Fińskich, w tym samym roku władze Śródmieścia, po raz kolejny, zarządziły rozbiórkę osiedla. Teren miał zostać przeznaczony do zabudowy komercyjnej.

⁷² Rekompensata finansowa wypłacana zaatakowanej stronie konfliktu w przypadku jej zwycięstwa bądź korzystnego dla niej rozejmu za straty i szkody które zostały spowodowane w wyniku działań wojennych, wynikająca z łamania przez napastników postanowień Konwencji haskiej z 1907 roku bądź innych aktów prawa międzynarodowego, za: Wikipedia.

⁷³ <http://domkifinskie.etnograficzna.pl/o-jazdowie/> [dostęp: 27.05.2017].

Wiejska wspólnota

Z relacji jazdowian zebranych przez autorów czwartego numeru „Etnografii do kieszeni”⁷⁴ wynika niesamowity, niemal utopijny (bo bez większych konfliktów) obraz tej społeczności. Mimo, że z biegiem czasu odgradzano się chcąc uporządkować przestrzeń, jasno zaznaczyć teren swojej działki, uchronić się od obcych niechcianych gości błędzących w tych stronach, także idąc za trendem grodzenia i afirmacji prywatności, relacje sąsiedzkie pozostały nienaruszone. Mieszkańcy dobrze znają się, daleko więcej niż z „dzień dobry”, wymieniają się usługami, zapraszają się w celach towarzyskich, nie wspominając o tym, co stało się później: że tworzą formalną społeczność Stowarzyszenia lobbując swoje postulaty utrzymania i ochrony osiedla. Więż, która spaja tę społeczność to, wg. typologii Tönniesa, hybryda wspólnoty (*Gemainschaft*) i stowarzyszenia (*Gesellschaft*). Łączy ich umowa i wymiana korzyści, ale ze wspomnień jazdowian można wnioskować, że relacje pierwszych lokatorów osiedla nabrały spontanicznego i naturalnego charakteru i bliskości emocjonalnej, tak jak w rodzinie. Mieszkańcy występują w konkretnej roli społecznej - sąsiada, od którego można coś pożyczyć, zostawić dzieci pod jego opieką, zaprosić na przyjęcie lub pójść na nie w roli gościa - występują dla siebie tylko w wybranym aspekcie swojej osobowości (choć te role są różnorodne), podczas gdy więż wspólnotowa “bierze” osoby nią złączone w całości. Czynnikiem wzajemnej kontroli jest po trosze zwyczaj i tradycja, po trosze opinia publiczna i sformalizowane prawo. Własność zbiorowa - domki będące ośrodkami dostępnymi również dla nie-mieszkańców Jazdowa, przeplata się z prywatnymi posesjami. Po drugie, między prywatnymi domkami w początkach istnienia osiedla granice były płynne - będąc zaproszonym na poranną kawę, choć później już nie trzeba było zapraszać, wchodziło bez pukania a dzieci i psy biegały między podwórkami. Walutą nie był pieniądz, tylko usługi, których nie odpłacało się

⁷⁴ https://issuu.com/pracowniaetnograficzna/docs/edk4_layout-net [dostęp: 28.05.2017].

w tej samej formie i wadze. I ówczesnym mieszkańcom w ich wspomnieniach i współczesnym gościom Jazdów bardziej przypomina wieś, niż miasto⁷⁵. Można powiedzieć, że teraz również jest to wieś - w porównaniu do otaczającego miasta, tylko, z tego względu, w bardziej miejskim wydaniu.

Od powstania osiedla wielu mieszkańców się wyprowadziło, część drewniaków zniknęła przez rozebranie lub spalenie, ale dowodem na niezwykłość społeczności jest fakt, że początkowa atmosfera niepojętej dla blokera zażyłości sąsiedzkiej przetrwała, czy też raczej jest zdolna się odbudować.

Zmotywowani zagrożeniem wyburzenia mieszkańcy i sympatycy Jazdowa stworzyli inicjatywę Otwarty Jazdów. Jej celem była obrona osiedla przed zburzeniem. Inicjatywa ta doprowadziła do odbycia się serii wydarzeń społecznych, kulturalnych, edukacyjnych i artystycznych co pokazało potencjał tego miejsca. Rok później, w grudniu 2012 roku, Jazdów dzięki głosom mieszkańców Warszawy wygrał III edycję plebiscytu pt. "Miejsce stołeczne-społeczne" organizowanego przez serwis warszawa.ngo.pl. Celem plebiscytu było odkrycie miejsc, które przyczyniają się do aktywizacji i integracji mieszkańców stolicy, miejsc, które według organizatorów "(...) zaspokajają rozmaite potrzeby warszawiaków oraz pozwalają im realizować własne aspiracje – obywatelskie, kulturalne, edukacyjne. W końcu miejsc, które decydują o tożsamości miasta". Dzięki inicjatywie mieszkańców na Jazdowie została zorganizowana pierwsza Noc Muzeów, mimo tego władze zdecydowały się na rozbiórkę i sprzedaż kolejnych domków. W 2013 roku mieszkańcy, jednocząc się po raz kolejny, zorganizowali festiwal społeczno-kulturalny "Otwarty Jazdów". Na wniosek podpisany przez ponad 2000 mieszkańców Warszawy rada miasta zgodziła się na przeprowadzenie konsultacji społecznych na temat przyszłości osiedla. Dla Jazdowa był to ogromny sukces, podpisy udało się zebrać w zaledwie 3 miesiące. Celem warsztatów było wypracowanie społecznej koncepcji zagospodarowania terenu. Rozpoczęły się również prace nad tworzeniem partnerstwa lokalnego,

⁷⁵ Różnice między więzią wspólnotową a stowarzyszeniową za: Szacki J., Historia myśli socjologicznej, wyd. I - 5 dodruk, Warszawa 2007, ss. 443-444.

którego celem było tymczasowe zarządzanie osiedlem we współpracy z urzędami dzielnicy miasta. Wyniki konsultacji społecznych zostały uznane przez władze Warszawy za wiążące i partnerstwo dla osiedla Jazdów zostało podpisane. Dzięki dalszym staraniom mieszkańców osiedla przeprowadzony został konkurs na działania społeczno-kulturalne mające odbywać się na terenie domków fińskich, który wyłonił obecnych gospodarzy domków⁷⁶.



⁷⁶ Ngo.pl, Andrzej Górz: Myślę o sobie w liczbie mnogiej... [dostęp: 27.05.2017].

Współczesne działania na rzecz społeczności

W roku 2016 na Jazdowie zrealizowany został projekt “Community management model for Jazdów settlement” którego celem było opracowanie modelu współzarządzania terenem Jazdowa który zostanie wykorzystany w praktyce. Projekt miał również na celu upowszechnianie rozwiązań które pomogą rozwijać miejsce dobra wspólne dzięki współpracy mieszkańców i władz miasta. W ramach projektu zrealizowana została międzynarodowa konferencja “Community-powered Urban Commons” (“Energia społeczności dla wspólnej przestrzeni”). Efektem projektu była publikacja która opisała proces badawczy, studia przypadków oraz proponowany model do wdrożenia na Jazdowie we współpracy z jednostkami samorządu warszawskiego⁷⁷.

Dlaczego to ważne, dlaczego teraz

Poprawienie dostępności oferty kulturalnej Jazdowa jest istotne z kilku perspektyw-powodów.

Jako pierwsza nasuwa się historyczna - na tym obszarze mieścił się jeden z najstarszych grodów w średniowiecznej Polsce. Po dwukrotnym zniszczeniu Jazdów zmienił swoją funkcję, a postawiony w XVII w. Zamek Ujazdowski można oglądać na tym miejscu również dziś. Taki bagaż doświadczeń historycznych nie jest bez znaczenia, a ich świadomość mogłaby wzbudzić w mieszkańcach społeczności miejskiej większą motywację do zachowania charakteru tego miejsca i podbudowania lokalnej tożsamości. W węższym kontekście, samych domków fińskich, pomijając wartość historyczną Zamku Ujazdowskiego, ważna jest historia „szczegółowa” domków i ich mieszkańców, sił społecznych zaprzęgniętych w pracę na rzecz społeczności. W obliczu niepewności i powracającej możliwości wyburzenia domków należałoby zmierzać do objęcia ich

⁷⁷ <http://jazdow.pl/pl/model/> [dostęp 23.05.2017].

ochroną, czerpiąc przykład z finlandzkich odpowiedników⁷⁸, chociaż kontekst jest różny. Małe domy z drewna dla Finów mają znaczenie ogólnokrajowe, są symbolem Finlandii. Domy na Jazdowie również są symbolem, ale małej społeczności i aktywistów związanych z tym miejscem. Dowodem wagi, jaki Finowie przywiązują do drewnianych domków jest fakt, że Jazdowianie mogli liczyć bardziej na pomoc Ambasady Finlandii niż władz lokalnych.

Po drugie, co jest związane z kwestią polityczną, m.in. lokalizacja osiedla w centrum miasta sprawia, że sposób zagospodarowania tego obszaru jest kwestią sporną, a właśnie to, trochę paradoksalnie dla umysłu ekonomicznego, podnosi jego wartość, ponieważ jest przestrzenią raczej wiejską w miejskim otoczeniu, a bywalcy Jazdowa bardzo to cenią. To czyni z Jazdowa dostępną, bliską odskocznię od hałasu miasta, gdzie można się poczuć, jak poza nim, ale będąc w jego środku.

Trzecim powodem jest alternatywna oferta działań społecznych, kulturalnych, edukacyjnych, artystycznych⁷⁹, jakie proponuje Jazdów. To mikro-przestrzeń, w której hybrydowo łączą się funkcje mieszkaniowa, społeczna, kulturalna i usługowa. Część domków jest zamieszкана; to miejsce aktywności, w którą włączają się nie tylko okoliczni mieszkańcy, bo oferta jest kierowana do całego miasta; to siedziba 22 organizacji w większości pozarządowych; również miejsce wymiany usług niekoniecznie z udziałem pieniądza. Dlatego grupy biorące udział w życiu tej przestrzeni tworzą sieć społeczną na miarę swoich potrzeb, korzystając z doświadczeń podobnych społeczności na świecie, by móc być przestrzenią prawdziwie wspólną, o różnorodnych propozycjach społeczno-kulturalnych⁸⁰.

⁷⁸ Karolina Maryniuk, *Domki fińskie na Jazdowie*, Warszawa 2012, str. 34, https://mail.google.com/mail/u/0/?ui=2&ik=4daf2bd2c9&view=att&th=15bf881bed5a173b&attid=0.5&disp=inline&realattid=3a0e7f5edf6e362b_0.5&safe=1&zw [dostęp: 27.05.2017].

⁷⁹ <http://jazdow.pl/pl>

⁸⁰ Tamże.

Osiedlowa tablica ogłoszeń



3.

Wyniki badań

Opracowanie: Paulina Wojtczak, Agnieszka Nasiłowska



Wstęp

Przystąpiliśmy do badania z celem odpowiedzenia sobie na pytanie główne: jak poprawić dostępność oferty Jazdowa. Celami szczegółowymi były:

1. Zbadanie tego, co jest; żeby poznać stan obecny pracowaliśmy w terenie - sporządziliśmy dokumentację fotograficzną i tworzyliśmy swoje mapy mentalne; spotkaliśmy się z insiderem; zrobiliśmy *desk research*: zapoznaliśmy się z istniejącymi materiałami na temat Jazdowa - z publikacjami naukowymi i artykułami w sieci,
2. Próba zdefiniowania problemu za pomocą sondy, którą przeprowadziliśmy z gośćmi Jazdowa podczas wydarzenia w Ambasadzie Muzyki Tradycyjnej,
3. Zaproponowanie rozwiązań po pierwszym etapie badania, z czego powstały rekomendacje,
4. Prototypowanie: na drugą część badania tworzyliśmy próbne "instalacje" w przestrzeni - oznaczenia ścieżek, symboli domków, kalendarz wydarzeń, totemy, kierunkowskazy mające prowadzić do osiedla, mapę Jazdowa, chcąc sprawdzić czy, co i w jakim stopniu pomoże przybyszom dotrzeć do wybranego domku, czy będzie coś skłaniającego do niezamierzonego odwiedzenia Jazdowa,
5. Badanie skuteczności prototypów: odbyło się podczas Nocy Muzeów,
6. Zaktualizowanie rekomendacji.

W ciągu 3,5 miesiąca zdążyliśmy poznać Jazdów (20 lutego 2017 mieliśmy pierwsze zajęcia w ramach przedmiotu Partycypacyjne projektowanie przestrzeni publicznych, na których spotkaliśmy się z insiderem, Andrzejem Górzem), na pewno nie ze wszystkich perspektyw. Byliśmy gośćmi na Jazdowie i robiliśmy swoje mapy mentalne; byliśmy badaczami i rozmawialiśmy z innymi przybyszami o ich odbiorze przestrzeni. Myślimy, że opierając się na tych doświadczeniach możemy wyciągnąć niepochopte wnioski.

W części stanowiącej, obok metodologii, trzon projektu przedstawimy to, co należy wzmocnić i problemy będące przeszkodami w poznawaniu przestrzeni.

Pozytywy i negatywy

Mocną stroną osiedla jest przyjazna społeczność, która umożliwia nawiązywanie nowych kontaktów i poznawanie ludzi. Świadomość istnienia takiego zakątka zmienia wizję anonimowego wielkiego miasta i pozwala uciec od codziennego zgiełku. Skupiają się tu działania otwartych ludzi, którzy chętnie organizują wydarzenia, ale również chcą wspomagać ludzi w ich własnych inicjatywach. Współlistnieją tu różne organizacje, które zajmują się wieloma dziedzinami i są organizatorami wydarzeń o różnorodnej tematyce. Odbiorcą ich działań może być każdy - działają bezpłatnie (opłata dobrowolna). Ich działalność pomaga zachować to miejsce i jego niezwykłą historię, daje również Warszawiakom alternatywę od codziennych zajęć.. Osiedle Jazdów to wyjątkowe miejsce na mapie Warszawy - trudno znaleźć inne o podobnym charakterze. Położone blisko centrum, a jednak spokojne i zielone. Jego zabudowa nie kojarzy się z ogromnym miastem, a raczej mniejszą miejscowością.

Słabą stroną Jazdowa jest mała ilość punktów orientacyjnych, przez co trudno jest trafić do konkretnego domku, wytłumaczyć komuś drogę lub umówić się na spotkanie. Same domki również nie są najlepiej oznakowane; mimo że mają tabliczki Miejskiego Systemu Informacji, to z daleka niczym się od siebie nie różnią. Z bliska, na pierwszy rzut oka, sprawiają wrażenie prywatnych posesji. Wrażenie to jest tak silne że przy pierwszej wizycie powoduje wątpliwości czy na pewno nie wchodzimy komuś na posesję. Na Jazdowie jest też dość zamknięty obieg informacji, które docierają do stałej, zamkniętej grupy odbiorców. Osoby nowoprzybyłe

o wydarzeniach dowiadują się przeważnie od znajomych, co świadczy o słabej promocji wydarzeń.

Jednak ten wniosek nie jest oczywisty. Z wypowiedzi gospodarzy domków, których mieliśmy okazję wysłuchać dzieląc się wynikami z badań po Nocy Muzeów dowiedzieliśmy się, że ich preferencje co do nowych odwiedzających są bardziej skomplikowane niż ten wysunięty wyżej wniosek, chociaż nadal jest prawdziwy, ale z zastrzeżeniem. Mianowicie, chcieliby uniknąć szturmu na Jazdów i tamtejsze instytucje przez “szybkich turystów” (których było widać na Nocy Muzeów), a przyciągnąć gości zainteresowanych zgubieniem się i znajdujących w tym wartość, ciekawych ukrytych uliczek, powoli i leniwie eksplorujących to, co oferuje Jazdów i angażujących się w jego działalność. Obecność takich gości utrzyma wyjątkowość miejsca i podniesie jego kapitał społeczny.

Na początku pracy nad tym projektem Jazdów nie miał miejsca, w którym zebrane zostałyby wydarzenia wszystkich domków co powodowało duże trudności z znalezieniu tych wydarzeń w internecie, jednak zostało to już zmienione i teraz wszystkie wydarzenia zobaczyć można w jednym miejscu.

Jednak wewnętrzna wymiana informacji nie jest na porządku dziennym, komunikacja między organizacjami działającymi na Jazdowie nie jest najlepsza. Gospodarze domków często nie wiedzą, czym zajmują się sąsiedzi, nie często nawiązują się więc współpracy między działającymi tam organizacjami.

MOCNE

- kameralna atmosfera
- alternatywna forma spędzania czasu
- otwarta, serdeczna społeczność
- uniwersalna oferta dostępna dla wszystkich
- brak obowiązkowej opłaty za udział w wydarzeniach
- przejrzysta strona internetowa
- obecność różnych instytucji
- ciekawa historia

SŁABE

- słabe oznakowanie w terenie
- brak rozgraniczenia wizualnego między posesjami prywatnymi i domkami otwartymi
- brak oświetlenia w nocy
- stała, zamknięta grupa odbiorców, zamknięty obieg informacji
- słaba wewnętrzna wymiana informacji między gospodarzami domków działających publicznie

Ostatnie spotkanie

Ostatnie zajęcia w ramach naszego przedmiotu "Partycypacyjne projektowanie przestrzeni publicznych" odbyły się 5 czerwca. Trzy grupy studentów przedstawiły na nich dotychczasowe rekomendacje, ostatnie, jakie mogły być poddane dyskusji w gronie gospodarzy domków Architekci, Motyka i Słońce i Ambasada Muzyki Tradycyjnej (kto jeszcze?) i pani dyrektor Domu Kultury Śródmieście.

Część rekomendacji można było zobaczyć u wszystkich grup: nazwanie alejek i nieformalnych ścieżek, stworzenie wizualnego zaproszenia do domków, np. w formie tablicy z nazwą organizacji na płocie, mapa osiedla; wszystkie dotyczą oznakowania przestrzeni. Dwoje gospodarzy przyznało, że zdecydowanie nie chcą maksymalnego "zmapowania" Jazdowa, bo taki krok znaczyłby utracenie jednej z głównych cech miejsca - tajemniczości, dzikości, romantycznego zagubienia, gdzie trzeba trochę pochodzić i poszukać albo wejść z kimś w interakcję pytając o drogę. Utrudnione dotarcie do Jazdowa - to, że jest "schowany" i idąc granicznymi uliczkami można go niepostrzeżenie ominąć, a będąc wewnątrz zgubić się, z perspektywy gospodarzy może być "testem przejścia". Możliwe, że właśnie taka "próba" jest rozwiązaniem, jakiego szukaliśmy: jak przyciągnąć "zaangażowanych", nie oklejając każdego słupa ogłoszeniowego w mieście plakatem z informacją, że Jazdów istnieje i że coś się tam dzieje, bo taka reklama z pewnością przyniesie skutek, a nawet klęskę urodzaju, biorąc pod uwagę ważny czynnik - to, że jazdowskie domki i ogródki są małe. Zamiast tego należy szukać metod zatrzymania tych, którzy już byli na Jazdowie i dotrzeć do odbiorców preferujących ambitną ofertę kulturalną, jaką Jazdów oferuje, przy czym to właśnie typ oferty kształtuje gości, nie odwrotnie.

Rekomendacją, której realizację jeden z gospodarzy uznał za pożyteczną, jest wprowadzenie do przestrzeni punktów orientacyjnych, np. małej architektury.

Wskazówką odnoszącą się do całości myślenia o Jazdowie jest nie tworzenie nowych narzędzi, ale rozwijanie obecnych. Trzeba też pamiętać o tym, że warunkiem zachowania się osiedla była jego dostępność dla wszystkich, jednak ograniczanie promocji ze względu na przepustowość Jazdowa nie należy mylić z działaniami dyskryminującymi.

Po tym spotkaniu kolejny raz nasunęły nam się pytania, do których odpowiedzi trzeba doprecyzować: jakich użytkowników chce Jazdów, czy ma potrzebę integracji i jak dużą. Musimy też uwzględnić naturalny przebieg procesu tworzenia się więzi w takiej społeczności, który wymaga czasu.

Naszym błędem było znalezienie rozwiązania na każde zjawisko nie pasujące do ideału małej społeczności, wydające się nam problemem. Patrzyliśmy na Jazdów z perspektywy badaczy i dlatego chcieliśmy go “naprawić”, a zabrakło nam spojrzenia od wewnątrz, w czym pomogłyby nam wywiady z gospodarzami i być może mieszkańcami. Badań z tymi grupami potencjalnych respondentów nie przewidywał nasz proces, ale okazało się, że pierwotny problem-zadanie: orientacja przestrzenna Jazdowa i zawarta w pytaniu badawczym dostępność oferty kulturalnej, są częściami systemu Jazdowa, do czego doszliśmy okrężną drogą. Zupełnie tak, jak niektórzy z naszych respondentów zmierzający do domku Ambasady Muzyki Tradycyjnej, idąc od Placu na Rozdrożu i wchodząc na teren osiedla mijali skręt, dzięki któremu szybciej doszliby do celu, skręcali dopiero za Architektami a potem przed szpitalem, okrążając ten kwartał. Można powiedzieć, że mentalnie pokonaliśmy taką samą drogę.

Rekomendacje

Rekomendacje podzieliliśmy na 3 grupy według tego, do jakiej sfery systemu Jazdowa się odnoszą. Ich nasilenie jest pomiędzy planem minimalnym a umiarkowanym i uważamy, że wszystkie powinny być traktowane jako cele krótkoterminowe, to znaczy takie, które najkorzystniej będzie wprowadzać jak najszybciej, ponieważ problemy do nich prowadzące są szybko zauważalne. Rekomendacje nie stanowią całości - nie proponujemy realizacji wszystkich punktów jednocześnie; można wybrać ich słabsze lub mocniejsze “odcienie”. Niektóre mogą się wydać gospodarzom oczywiste lub infantylne, np. te dotyczące relacji wewnątrz Jazdowa, ale zastrzegamy, że nasze informacje są niepełne przez to, że badania skupiły się na odbiorcach oferty Jazdowa, nie na nadawcach i mieszkańcach okolicy.

I Orientacja przestrzenna

1. Głównym problemem na Jazdowie wydaje się być poruszanie się po osiedlu związane ze słabym oznakowaniem terenu i domków. Problem ten można byłoby wyeliminować poprzez oznaczenie alejek, np. kolorami lub drogowskazami kierującymi do domku, lub wykorzystanie charakterystycznych punktów orientacyjnych, np. wskazywanych w sondzie rzeźb. Można by było również wprowadzić oznaczenia/symbole domków, np. symbolem Miejskich Pszczół byłaby pszczoła, a Motyki i Słońce/Solatorium - słońce. Symbole mogłyby być również kolorystyczne. Jednak o przewadze zastosowania samych kolorów nad symbolami przesądza przypuszczenie, że domki mogą zmienić swoich gospodarzy, a kolory byłyby na stałe przypisane do domków.
2. Zatarcie granic prywatne-publiczne: aby domki wydawały się bardziej dostępne przechodniom, proponowalibyśmy częściową likwidację płotów/furtek lub wyraźne znaki zachęcające do wejścia, np.: "Zapraszamy! Tak, możesz tu wejść!".
3. Problem braku informacji w sieci został już rozwiązany - ze strony jazdow.pl aktualizowanej z Facebookiem można się dowiedzieć o organizowanych na Jazdowie wydarzeniach.

II Odbiorcy oferty

4. Należałoby przemyśleć, jak dotrzeć do odbiorców, którzy nie przebiegną przez Jazdów, ale się w nim zatrzymają i zechcą wracać. Można by zorganizować grę terenową albo zajęcia plastyczne (może przy pomocy CSW) z udziałem dzieci z przedszkola i szkoły. Dzieci mogłyby mieć lekcje sadzenia i pielęgnacji ogrodu kwiatowego i warzywnego, o pszczołach albo o Finlandii. To miałyby walor edukacyjny uczenia się w praktyce, również przyciągnęłyby rodziców na Jazdów.

-
5. Należałoby przemyśleć, jak dotrzeć do odbiorców, którzy nie przebiegną przez Jazdów, ale się w nim zatrzymają i zechcą wracać, ale nie wykorzystując przy tym metody maksymalnej promocji.

III Relacje wewnętrzne

1. Wewnętrzna komunikacja między organizacjami działającymi na Jazdowie wymaga wzmocnienia. Domki mogłyby wymieniać się materiałami i informacjami, wspierać się w organizacji wydarzeń i promować siebie nawzajem. Pomocną inicjatywą w realizacji punktu 5. mogłyby być regularne, np. comiesięczne spotkania w formie pikników, gier terenowych skupiających się wokół tematyki, którą zajmuje się dany domek, gdzie odbiorcami byłiby wszyscy Jazdowianie. To mogłoby być dobrym wstępem do odbudowy relacji sąsiedzkich z początku powstania osiedla, o jakich czytamy w 4. numerze "Etnografii do kieszeni". Tą rekomendacją nie chcemy cofnąć Jazdowa do przełomu lat 40. i 50.; mamy świadomość, że Jazdów dzisiejszy jest inny niż ten przeszły, kiedy w domkach mieszkali architekci, inżynierowie, urzędnicy i robotnicy Biura Odbudowy Warszawy i nie było ambasad, chociaż wciąż można tu znaleźć osoby zamieszkałe na osiedlu od początku. Dzięki temu przeszłość i teraźniejszość może się przenikać. Lektura "Etnografii..." była dla nas inspiracją. Jeśli Jazdów ma pozostać "sobą", to bez mieszaniny więzi stowarzyszeniowej i wspólnotowej trudno to sobie wyobrazić, bo to go wyróżnia.

Ponadto rekomendujemy próbę zdefiniowania, gdzie jest ulokowany "problem" na Jazdowie, czego Jazdów szuka (co będzie trudniejsze, ponieważ każda z organizacji ma nieco zróżnicowane cele i odbiorców), czy Jazdowianie potrzebują integracji i w jakim stopniu.

Analiza podejmowanych działań i aktualizacja definicji ważnych dla Jazdowa i tego, co się na nim dzieje po wprowadzeniu każdej zmiany uczyni projektowanie przestrzeni i wyznaczane cele bardziej klarownymi.

Zakończenie

Prezentowany raport jest wynikiem procesu, podczas którego wiele się nauczyliśmy.

Rozpoczynając nasze działania na Jazdowie zadaliśmy sobie kilka pytań, takich jak:

Jak poprawić dostępność oferty Jazdowa?

Dlaczego poprawa dostępności jest dla osiedla istotna?

Jakie działania można byłoby podjąć, by oferta była bardziej dostępna?

Poznaliśmy przestrzeń za pomocą różnorodnych narzędzi - rysowaliśmy mapy, obserwowaliśmy użytkowników, rozmawialiśmy z insiderami, gospodarzami Jazdowa. Staraliśmy się dowiedzieć, jaka była przeszłość Jazdowa, co ukształtowało tak niezwykle miejsce w centrum wielkiego miasta. Zgromadzenie tych informacji pomogło nam dostrzec jak ważne jest zachowanie tej przestrzeni, a także podkreślenie jej znaczenia.

Prowadząc badania - sondy i obserwacje - dowiedzieliśmy się jak Jazdów odbierany jest przez odwiedzających, na co zwracają oni uwagę, czego im w tej przestrzeni brakuje. Dzięki temu mogliśmy zastanowić się nad rekomendacjami, pomysłami, które mogą zainspirować innych do dalszych działań w przestrzeni osiedla.

W trakcie okazało się, że warto zastanowić się, czym właściwie jest dostępność, jak ją rozumieć. Dużą rolę w kwestii określenia dostępności Jazdowa mają gospodarze domków. Zarówno pełne otwarcie Jazdowa, jak i zamknięcie ma swoje konsekwencje. Aby zachować charakter osiedla należy ostrożnie podejmować decyzje, gdzie umieścić się na skali otwieranie-zamykanie.

Po przejściu tego procesu przekazaliśmy rekomendacje w wersji wyważonej pomiędzy minimalizmem a umiarkowaniem, odnoszące się do orientowania się w przestrzeni, działań skierowanych na przyciągnięcie gości z potencjałem zaangażowania i kroków, które można by podjąć w celu próby odbudowy relacji sąsiedzkich mając w pamięci to, jak one wyglądały na początku istnienia osiedla.



Domek Architektów z za drzew.

O autorach

Zespół projektowy:

- Agnieszka Nasiłowska. W 2012 roku ukończyła XCVI Liceum Ogólnokształcące im. Agnieszki Osieckiej w Warszawie. Następnie rozpoczęła studia na Uniwersytecie Warszawskim na kierunku europeistyka, jednak po dwóch latach zdecydowała się na zmianę i wybrała socjologię stosowaną i antropologię społeczną na tej samej uczelni. Obecnie jest na trzecim roku studiów na ścieżce socjourbanistyka i pracuje w BZWBK Faktor.
- Jarek Trofimiuk
- Paulina Sabała. Studentka 3 roku socjologii stosowanej i antropologii społecznej na ISNS UW. Mieszka zbyt blisko stolicy, by być słoikiem. Niedoszła pani chemik na wyboistej drodze do zostania antropologiem. Wolontariuszka Muzeum F. Chopina w Warszawie. Mała turystka w podróży zwanej życiem. Zafascynowana filmem, serialami, literaturą i rozkładem pociągów. Fanka zbyt wielu fikcyjnych postaci, żeby wybrać jedną ulubioną. Lubi dzielić się wiedzą, tworzyć, poznawać, czytać i dużo pisać do szuflady.
- Paulina Wojtczak. Mieszkanka blokowiska na warszawskim Bródnie, prawie absolwentka pracy socjalnej na IPSiR UW (2014). Obecnie na ostatnim roku socjologii na ISNS UW, na specjalizacji socjourbanistyka. Wielbicielka literatury, słodyczy, amatorka gier planszowych i muzyki klasycznej, przy tych aktywnościach ciągle eksplorując, dzięki socjourbanistyce, miasto.

Bibliografia

1. Dymek B., „Z dziejów Mazowsza” [w:] „Jazdów”, red. E. Rużyły, Wojskowy Instytut Medyczny, Warszawa 2008
2. Gierlach O., „Badania archeologiczne na terenie Jazdowa w 1969 r.”, Warszawskie Materiały Archeologiczne IV-V, 1970, s.10.
3. Gieysztor A., „Jazdów – poprzednik Warszawy” [w:] „Liber Iosepho Kostrzewski octogenario a veneratoribus dicatus”, red. K. Jażdżewski, Wrocław 1968.
4. Głuszek M., Kunecka M., Jaworowska J., Kunecki D., Historia myśli socjologicznej, Stowarzyszenie „Pracownia Etnograficzna” im. W. Dynowskiego, wyd. I, Warszawa 2013.
5. Jakubowski K. J., „Z przeszłości geologicznej Jazdowa” [w:] „Jazdów”, red. E. Rużyły, Wojskowy Instytut Medyczny, Warszawa 2008.
6. Janiszowski K., „Kilka uwag o średniowiecznym osadnictwie obronnym w Warszawie”, „Warszawskie Materiały archeologiczne”, IV-V, 1969.
7. Musianowicz K., „Osada podgrodowa w Warszawie-Bródnie Starym w świetle badań 1961 roku”, Wiadomości Archeologiczne, nr 29, 1963.
8. Rajewski Z., „Pradzieje i wczesne średniowiecze dzielnicy mokotowskiej” [w:] „Pradzieje Mokotowa”, Warszawa 1970, s. 9.
9. Szacki J., Historia myśli socjologicznej, wyd. I - 5 dodruk, Warszawa 2007, ss. 443-444.
10. Śródka A., „Szpital Ujazdowski w latach 1792-1831” [w:] „Ujazdów, 730-lecie Jazdowa i 200-lecie najstarszego szpitala wojskowego Warszawy”, Warszawa 1992
11. Tomaszewski A. J., „Najstarsze osadnictwo na obszarze dzisiejszej Warszawy” [w:] „Archeologiczna Panorama Warszawy”.

Netografia

1. Blog User experience design, Wicked problems, 09.07.2012
<http://uxdesign.pl/wicked-problems/>
2. <http://designthinking.pl/co-to-jest-design-thinking/>
3. <http://jzdow.pl>
4. <http://partycypacjaobywatelska.pl/strefa-wiedzy/techniki/planowanie-partycypacyjne/>
5. http://www.decdujmyrazem.pl/files/FISE_DR_planowanie_partycypacyjne.pdf
6. Karolina Maryniuk, Domki fińskie na Jazdowie, Warszawa 2012
https://mail.google.com/mail/u/0/?ui=2&ik=4daf2bd2c9&view=att&th=15bf881bed5a173b&attid=0.5&disp=inline&realattid=3a0e7f5edf6e362b_0.5&safe=1&zw
7. Magazyn Fast Company, Strategy by design, czerwiec 2005,
<https://www.fastcompany.com/52795/strategy-design>
8. Ngo.pl, Andrzej Górz: Myślę o sobie w liczbie mnogiej, 16.12.2016
<http://warszawa.ngo.pl/wiadomosc/2007725.html>
9. Obserwatorium Żywej Kultury, hasło „mapy mentalne”,
<http://ozkultura.pl/wpis/7894/6>

Aneks

1. Sonda wśród odbiorców oferty kulturalnej gospodarzy domków fińskich i mapa do części pierwszej sondy

.....
.....
badacz, data, godzina, wydarzenie, nr/nazwa domku /po zakończeniu wywiadu spiąć z wypełnioną mapką/

Jestem studentem/ką socjurbanistyki na UW i prowadzę badania w ramach przedmiotu "Partycypacyjne projektowanie przestrzeni publicznych" (lub krócej: w ramach zajęć). Czy zgodzi się Pan/Pani porozmawiać krótko o Jazdowie?

Najpierw porozmawiamy o przestrzeni Jazdowa

1. */zaznaczyć na mapie/* Mapa przedstawia prosty plan Jazdowa. Czy może Pan/i zaznaczyć drogę, którą pokonał/a Pan/i od przystanku do domku/ogrodu, w którym jesteśmy teraz?

/komentarz badacza/

.....
.....
.....

2. */zaznaczyć na mapie/* Czy ta droga lub cały Jazdów ma dla Pana/i punkty orientacyjne, przy których wie Pan/i gdzie się udać dalej lub np. skręcić?

/komentarz badacza/

.....
.....
.....

3. */opisać na mapie/* Po czym poznał/a Pan/i, że doszła do właściwego domku? (w razie czego dopytać: czy ten domek ma coś charakterystycznego?)

/komentarz badacza/

.....

.....
.....

4. *technika projekcyjna*: Jeśli byłby/aby Pan/i umówiony z kimś, kto nigdy nie był na Jazdowie, to jak wytłumaczyłby/aby Pan/i takiej osobie jak dojść do tego miejsca, w którym jesteśmy teraz np. od palmy przy Rondzie de Gaulle'a (*zannotować punkty orientacyjne i wszystkie ważne informacje, notując na mapie użyj innego koloru niż przy wcześniejszych pytaniach*)?

.....
.....
.....
.....

A teraz chciałbym/ałabym porozmawiać o Pan/i udziale w wydarzeniach na Jazdowie

1. Gdyby miał/a Pan/i powiedzieć, co było dla Pana/i głównym powodem, aby przyjść dziś na Jazdów, to wybrał/aby Pan/i - proszę wskazać jeden najważniejszy!:
- wydarzenie, które lubię
 - miejsce, w którym się odbywa (Jazdów)
 - znajomi, którzy tu przyszli
 - inny powód
2. Skąd czerpie Pan/i wiedzę o wydarzeniach na Jazdowie? (w razie czego dopytać: czy ma tu znajomych, którzy informują; jakie portale, profile itp.)

.....
.....
.....
.....

3. */oznaczyć na mapie/* Czy brał/a Pan/i udział w innych wydarzeniach w tym samym domku? A w innych domkach? Których? (*w razie czego dopytać*: A czy w ogóle orientuje się Pan/i, co odbywa się w innych domkach? Proszę zaznaczyć na mapie te domki, w których Pan/i kiedykolwiek był/a - nazwa lub co się w nich znajduje.

/komentarz badacza/

.....
.....
.....
.....

4. Co mogliby zrobić organizatorzy Jazdowa, aby więcej osób brało udział w wydarzeniach? Niech Pan/i pomyśli o wszystkim, co może mieć znaczenie.

.....
.....
.....
.....
.....

5. Jeśli planuje Pan/i czas wolny, to z jakich kanałów czerpie Pan/i wiedzę o wydarzeniach (niezwiązanych z Jazdowem)?

.....
.....
.....

Mam jeszcze dwa ogólne pytania:

1. Gdyby Jazdów był rzeczą, to jaką?

.....
.....

2. Czy coś odróżnia Jazdów od innych miejsc w Warszawie?

.....
.....

Metryczka

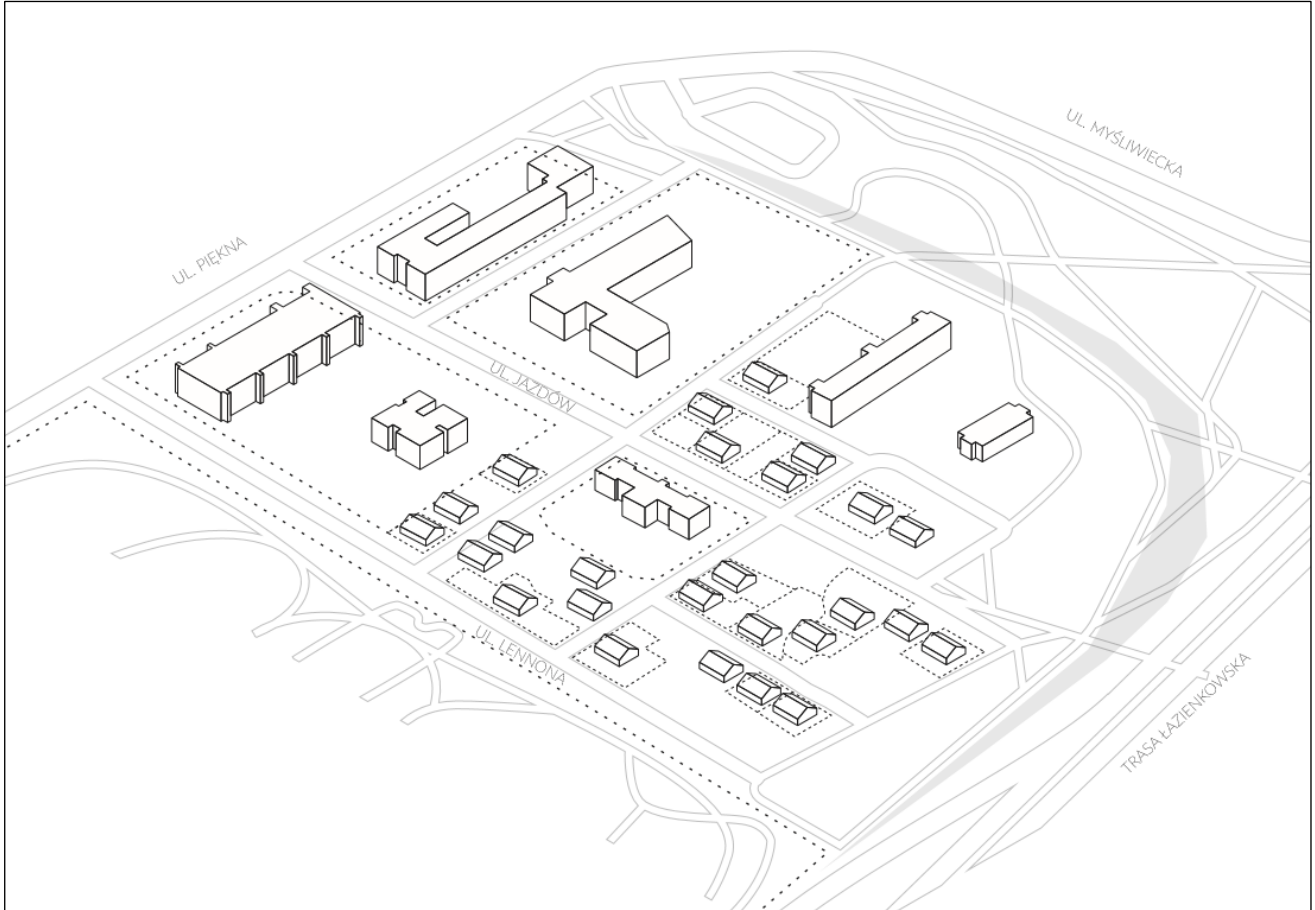
• Imię

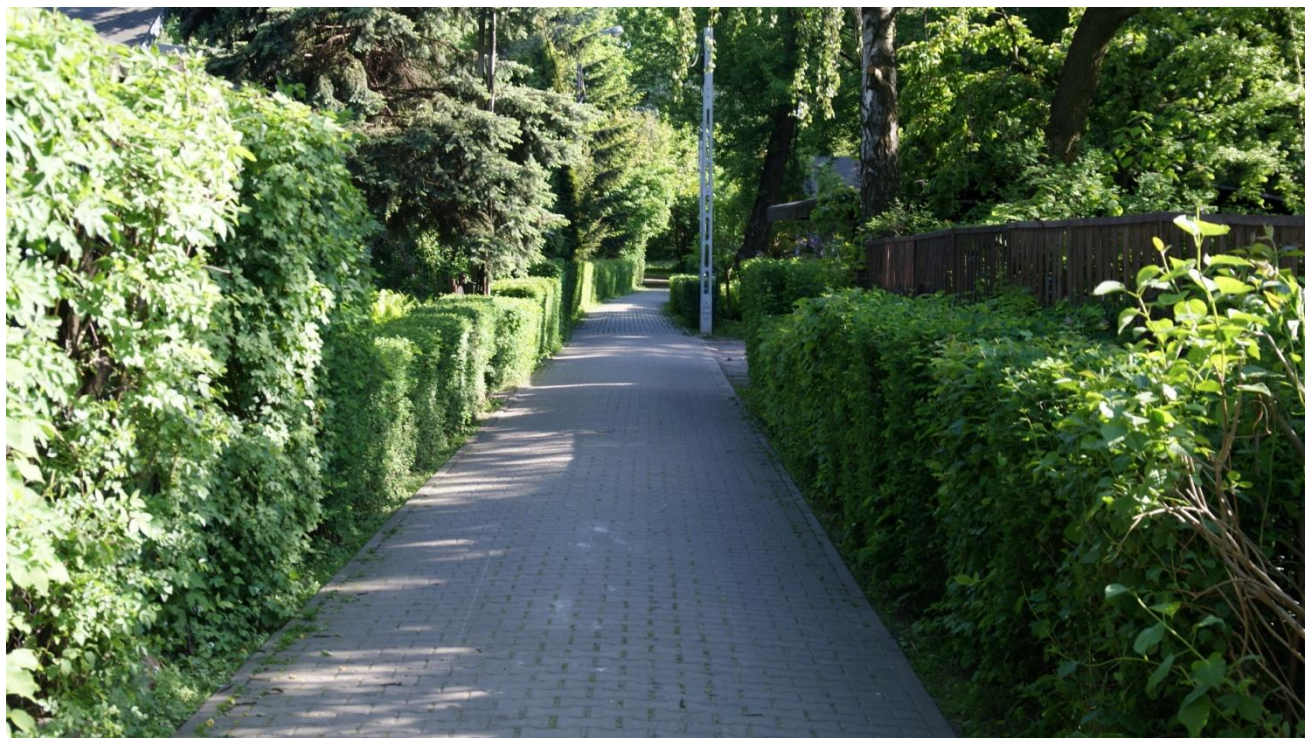
.....
..

• Wiek.....

• Czy mieszka Pan/i w
Warszawie.....

• Jeśli tak, to w jakiej
dzielnicy?.....





Jedna z jazdowskich uliczek.



Ogród domku Miejskich Pszczół.



Michał Kwasieborski (z lewej) i Andrzej Górz (w żółtym t-shirtcie) przy totemach.



Podczas prototypowania gospodarze domków i działacze ze społeczności Jazdowa nazywają bezimienne alejki i przedepty.



Jarek Trofimiuk, Paulina Wojtczak (pierwszy plan) i Paweł Królikowski z innego zespołu - przyklejamy symbol Rotacyjnego Domu Kultury do totemu.